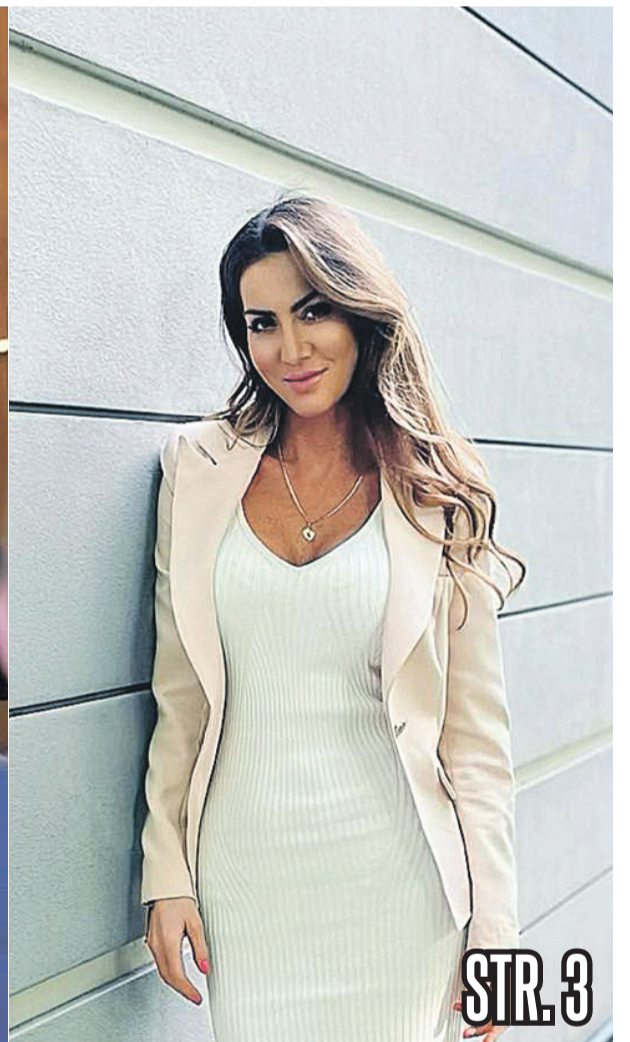


# Finansowanie spółki „Sportowy Sanok” i jej tajemnicza pani prezes



STR. 3

Interwencja

STR. 5

Juwenalia 2024

STR. 8

Odeszła wybitna postać lokalnego futbolu

STR. 9

Natężenie ruchu będzie tylko rosnąć

Muzyczna feta nie tylko dla studentów

Już na niebiańskiej murawie...



– Czy kobieta może sobie zrobić zdrowszy prezent? – pytają organizatorzy. Bez wątpliwości profilaktyka i dbałość o zdrowie to jedno z najważniejszych wartości, a „Biała sobota” jest doskonałą okazją, aby o nie zadbać.

Organizatorzy pragną wyrazić ogromną wdzięczność całej kadrze medycznej SPZOZ, która bezinteresownie poświęciła wolny czas, by wziąć udział w akcji. To dzięki ich zaangażowaniu i profesjonalizmowi „Biała sobota” mogła się odbyć i przynieść tak wiele korzyści pacjentom. Słowa podziękowania kierowane są również do dyrekcji szpitala za wieloletnią współpracę i otwartość na tego typu inicjatywy. Serdeczne podziękowania dla wszystkich wolontariuszy, którzy aktywnie włączyli się w organizację wydarzenia.

Organizatorzy dziękują wszystkim paniom, które wzięły udział w „Białej sobocie” i życzą im dużo zdrowia!

„Białe soboty” weszły do sanockiego kalendarza dzięki Sanitasowi wiele lat temu. Jest to jedna z najbardziej pozytywnych prozdrowotnych akcji w okolicy. Organizatorom życzymy dużo energii i siły, by nadal działali w tym kierunku.

ew

Zdrowie to najlepszy prezent

# Biała sobota w SPZOZ

Kolejna edycja „Białej soboty” w sanockim szpitalu zakończyła się ogromnym sukcesem. – Jak co roku zainteresowanie akcją przewyższyło liczbę dostępnych miejsc, a przybyłe panie mogły skorzystać z szerokiego wachlarza bezpłatnych badań laboratoryjnych i ultrasonograficznych – podsumowała akcję Anna Nowakowska, prezes Sanitasu.



Smakoloty ze świata

## Street Food Polska Festival już za nami

Przez cały ostatni weekend na rynku trwała kolejna edycja festiwalu Street Food Polska. Była to doskonała okazja, aby spróbować pysznych potraw z różnych stron świata, serwowanych w food truckach.

Wśród wystawców można było znaleźć m.in.: kuchnię hiszpańską, azjatycką, amerykańską, wegetariańską i wegańską, a także wiele innych

Festiwal cieszył się dużym zainteresowaniem zarówno wśród mieszkańców Sanoka, jak i turystów. To była praw-

dziwa uczta dla podniebienia. Nawet deszcz nie odstraszył amatorów pachnących dań.

Jeśli nie udało ci się dobrać na tegoroczną edycję festiwalu, nie martw się. Już teraz możesz zacząć planować wyjazd na przyszły rok.

ew

Trzy święta w jednym

## Wspólny Dzień Rodziny w „Caritasie”

W Centrum Usług Senioralnych „Caritas” za jednym razem obchodzono Dzień Matki, Dzień Ojca i Dzień Dziecka. Nic zatem dziwnego, że całość nazwano Dniem Rodziny.

Wyjątkowy charakter temu wydarzeniu nadały występy utalentowanych wolontariuszy z Powiatowego Centrum Wolontariatu. Artyści zachwycili repertuarem, występami, strojami, humorem, entuzjazmem i wszechogarniającą radością. Ogrom włożonej pracy zawoocował cudowną zabawą i wspaniałą atmosferą! Wszy-

szy widzowie zostali obdarowani pięknymi sercami, wykonanymi przez podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej „Progres” oraz poczęstowani pyszną szarlotką i aromatyczną kawą/herbatą. W spotkaniu uczestniczyli m.in. wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz i wicestarosta Damian Biskup.

(mn)



**POZOSTANĄ W PAMIĘCI**

**Panu Jerzemu Domaradzkiemu**

wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**Mamy**  
składają

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka    Burmistrz Miasta Sanoka  
**Sławomir Miklicz**                      **Tomasz Matuszewski**

oraz

**Radni Rady Miasta Sanoka**

Ważne święto kościoła rzymskokatolickiego

## Publiczne wyznanie wiary

Ulicami miasta przeszła procesja Bożego Ciała. To ważne święto dla katolików jest publiczną afirmacją wiary.

Boże Ciało jest mianem potocznym, pełna nazwa święta to Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Po raz pierwszy obchodzono ją w Leodium (Liège) w 1246 r., a w 1317 r. została ustanowiona jako święto dla całego Kościoła zachodniego. Trzy lata później uroczystość zawitała do Polski, wprowadzona przez biskupa Nankera na synodzie w Krakowie.

W Polsce obchody uroczystości wiążą się z procesją z Najświętszym Sakramentem po

ulicach jednej lub kilku parafii. Przystanki pochodu zlokalizowane są przy czterech ołtarzach, przy których czyta się fragmenty czterech Ewangelii.

W tym roku w naszym mieście główne obchody rozpoczęły się mszą w kościele pw. Chrystusa Króla. Następnie procesja przeszła ulicami: Jana Pawła II, Dmowskiego, Rymanowską, Kościuszki i Grzegorza z Sanoka do ostatniego ołtarza zlokalizowanego przy świątyni pw. Przemienienia Pańskiego. **kael**



Dariusz Prosiecki w Poczcie Polskiej

## Od reportera do kierownika poczty

Pochodzący z naszego miasta Dariusz Prosiecki zajął stanowisko kierownicze w Poczcie Polskiej. Były dziennikarz, znany przede wszystkim jako reporter TVN-u, został dyrektorem biura współpracy międzynarodowej i filatelistyki.

Prosiecki zaczął przygodę w mediach w 1994 roku jako współpracownik RMF-u, który zamienił następnie na Radio ZET. Najdłużej związał się z TVN-em, pracując tam w latach 2004-2021. Jako reporter prowadził m.in. relacje z konfliktów w Iraku, Gruzji, Kosowie i Afganistanie.

Po tym czasie zmienił branżę. Najpierw znalazł zatrudnienie w Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej, później kierował departamentem marketingu i komunikacji w Pracodawcach RP.

Powołanie Prosieckiego na dyrektora biura współpracy międzynarodowej i filatelistyki



Dariusz Prosiecki

w Poczcie Polskiej to kolejna roszady w tej instytucji po wymianie głównego prezesa i wiceprezesa ds. digitalizacji.

kael

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 463 16 34, kom. 697 979 971 | Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl

Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emiliawituszynska@tygodniksanocki.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotrpaszkiewicz@tygodniksanocki.pl | Współpracują: Krzysztof Lubomski, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Iwona Gibala-Błażewicz

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45,  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu,  
ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

Sesja Rady Miasta Sanoka

# Finansowanie spółki „Sportowy Sanok” i jej tajemnicza pani prezes



Jerzy Domaradzki był najbardziej aktywnym radnym podczas sesji



Burmistrz Tomasz Matuszewskim wystąpił z wnioskiem o wkład finansowy do spółki „Sportowy Sanok”

O ile pierwsze posiedzenia nowej kadencji miały charakter porządkowy, bo głównie wybierano przewodniczących i składy komisji, o tyle trzecie obrady stały już pod znakiem zwyczajowego podejmowania uchwał. Dwie można uznać za szczególnie ważne – radni zdecydowali o wniesieniu wkładu pieniężnego na pokrycie kapitału zakładowego spółki akcyjnej „Sportowy Sanok” oraz obniżeniu wynagrodzenia burmistrza Tomasza Matuszewskiego.

Oczywiście największe zainteresowanie wzbudził temat sportowej spółki, której głównym zadaniem w najbliższym czasie będzie zapewnienie środków na funkcjonowanie naszego hokeja. Przypomnijmy, że miasto ma być jej 100-procentowym udziałowcem.

## Ratujemy hokej, póki na to czas

Projekt burmistrza zakładał wkład miasta w wysokości 100 tysięcy złotych, w tym 25 tys. z aktualnego budżetu na pokrycie kapitału zakładowego jeszcze przed zarejestrowaniem spółki, a następnie 75 tys. z przyszłorocznych środków gminy (do końca lutego). Propozycja wzbudziła sporo kontrowersji, którymi dzielili się radni Robert Płaziak, Dawid Lewandowski i Jerzy Domaradzki. Ten ostatni pytał, czy „Sportowy Sanok” obejmie też inne dyscypliny sportu i czy hokejowi kibice nie powinni wziąć sprawy w swoje ręce, w większym stopniu wspierając STS, choćby przez kupowanie całosezonowych karnetów na mecze. Zaznaczył przy tym, że jego zdaniem pomoc dla tego sportu nadal jest tylko doraźna i nie rozwiązuje problemu długofalowo, dlatego będzie głosował na „nie”.

Radni długo dopytywali, kto znajdzie się w zarządzie spółki. Burmistrz Matuszewski odpowiadał, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami nazwiska mają zostać podane dopiero po podjęciu uchwały, ostatecznie jednak ujawnił personalia przyszłego dyrektora sportowego. Okazało się, że będzie nim dotychczasowy prezes Marmy Ciarko STS-u Michał Radwański, były zawodnik sanockiej drużyny i reprezentant kraju, a później również trener zespołów młodzieżowych. Natomiast nazwisko prezesa trzymane było w tajemnicy.

Burmistrz powiedział również: – Nie kruszymy kopii i nie zaogniamy sytuacji. Mamy deklarację wsparcia od sprawdzonych sponsorów i nie wolno nam tego zmarnować.

Ostatecznie rada niemal jednogłośnie – 1 osoba przeciw, 3 wstrzymujące się – przegłosowała wniosek dwóch uchwał dotyczących finansowania spółki „Sportowy Sanok”.

## Oszczędzanie rozpoczęte od pensji burmistrza

Gorącą dyskusję wywołał również wniosek członków Klubu Radnych „Łączy nas Sanok” w sprawie ustalenia wynagrodzenia burmistrza. Pierwotna

propozycja utrzymania jego pensji na dotychczasowym poziomie, a więc 95 procent ze stawki obowiązującej w rozporządzeniu Rady Ministrów, nie znalazła akceptacji większości radnych. I to mimo wystąpienia wiceburmistrza Jowity Nazarkiewicz i radnego Andrzeja Romaniaka, którzy retorycznie pytali, czy ściągnięcie około 230 mln. zł na inwestycje, rozszerzenie granic miasta, rekordowa skala remontów dróg, oddanie kotła na biomasę, rozpoczęcie budowy mieszkań i mostu nad Sanem oraz trwająca realizacja projektu wodorowego to naprawdę za mało, by docenić pracę i zaangażowanie władza miasta?

Radny Domaradzki złożył propozycję, by pensję burmistrza obniżyć do 85 procent maksymalnego uposażenia, czyli 5 procent powyżej najniższej możliwej stawki. – Powinniśmy wszyscy oszczędzać – argumentował. Wtórowali mu Adam Kornecki i Maciej Drwięga, który dodał: – To byłby sygnał dla mieszkańców, że zamierzamy uważnie liczyć publiczne pieniądze.

Ostatecznie wynagrodzenie burmistrza zostało obniżone, i to nie do wspomnianych 85 procent, lecz 84, jak wynika z obliczeń, które przedstawiła nam Ewa Zamaria, skarbnik miasta. Za takim rozwiązaniem optowało 11 osób, 6 było przeciwnych, a 2 wstrzymało się od głosu. Słychać było również opinie, że może wkrótce pojawić się podobny wniosek odnośnie diet radnych.

## Sprawy budżetowe, gruntowe i formalne

Nie brakowało oczywiście spraw budżetowych, gruntowych i formalnych. Rada przegłosowała kilka uchwał dotyczących emisji obligacji komunalnych, odrzucając jednak ostatnią z nich. – Temat powróci na jednej z kolejnych sesji, bo podjęcie tej uchwały jest koniecznością – powiedział nam skarbnik Zamaria. Nastąpiło również podjęcie uchwał o sprzedaży kilku działek komunalnych. Ponadto radni podjęli decyzję o przyznaniu prawa używania herbu Sanoka przez Stowarzyszenie „Ars Musica”.

## Co dalej z ciepłem na Posadzie?

W punkcie wolne wnioski i zapytania przewinęło się wiele różnych spraw, głównie dotyczących czystości, estetyki i funkcjonalności naszego miasta, ale jeden temat wydawał się szczególnie ważny. Chodziło o wypowiedzenie przez firmę Sanok Rubber Company umowy na dostarczanie ciepła mieszkańcom dzielnicy Posada. Burmistrz Matuszewski zapewnił, że miasto podjęło starania, by wkrótce poniżej Szkoły Podstawowej nr 3 zainstalować kontener grzewczy z kotłem gazowym, z którego popłynie ciepło do okolicznych bloków. – Jesteśmy na dobrej drodze, by prace wkrótce się rozpoczęły – dodał.

Do tematu wrócimy w jednym z najbliższych numerów.

Bartosz Błażewicz

## Spółka akcyjna „Sportowy Sanok”

# Kobieta przejęła stery

Zgodnie z zapowiedzią burmistrza Matuszewskiego dzień po sesji poznaliśmy prezesa spółki „Sportowy Sanok”. Funkcję tę objęła Marta Przybysz, znana z pracy w strukturach administracyjnych naszego magistratu.

Nowa prezes ma 37 lat i – mimo stosunkowo młodego wieku – już bogate doświadczenie jako manager w dziedzinie marketingu i pr, pozyskiwaniu środków oraz współpracy ze sponsorami.

– W najbliższych dniach i tygodniach czeka nas dużo pracy związanej nie tylko

z rejestracją spółki i zorganizowaniem jej zaplecza, ale przede wszystkim rozmowy ze sponsorami, zawodnikami i kadrą trenerską, tak by możliwe było uzyskanie licencji na grę w hokejowej ekstraklasie – napisał burmistrz Matuszewski.

(bb)



Jubileuszowa edycja

# Dbalność o przyrodę

Reprezentanci Hufca ZHP Ziemi Sanockiej uczestniczyli w XXXV edycji Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „Florek”. Zlot tradycyjnie już został zorganizowany w Bazie Berdo w Myczkowcach.



Sanoccy harcerze na zlocie

Członkowie hufca brali udział w różnorodnych zajęciach, np. warsztatach garncarskich, odwiedzinach lasu wraz z leśnikami (Adam Buszta i Marek Krajnik), obserwacjach owadów i roślin pod mikroskopem, grze na orientację (przygotował dh. phm. Wacław Bojarski wraz z uczniami SP8), spotkaniu z psim behawiorystą oraz grze harcerskiej.

Sanoczan doceniono za udział we współzawodnictwie. W gronie zuchów triumfowała klasa IIIa „Leśniczowie z Bukowego Gaju” (SP8), a miejsce 4. zajęły „Wesołe Żyrafki” (SP6). Natomiast wśród harcerzy 5. lokatę przyznano 9 Drużynie Harcerskiej „Zarembiaczy”.

Z okazji jubileuszu 35-lecia stworzono okolicznościową odznakę „Florka”, którą otrzymali: hm. Jerzy Kwaśniewicz (twórca), sztab akcji (hm. Magdalena Zgódko, pwd. Natalia Sikoń – komendantka XXV Zlotu Harcerzy Ekologów, pwd. Paulina Myćka), sztab zlotu, opiekunowie drużyn (m.in. hm. Maria Kurkarewicz), opiekunowie drużyn biorący udział w zlocie i prowadzący zajęcia (m.in. ww. organizatorzy zajęć) oraz osoby wspierające działania akcji (Elżbieta Łukacijewska, Bolesława Witkowska, Ewa Mrugała, Witold Koss).

Piotr Paszkiewicz

Prelekcja

## Ksiądz generał o sobie

W Młodzieżowym Domu Kultury zorganizowane zostało spotkanie z księdzem kanonikiem generałem brygady Rudolfem Zubikiem. Okazją był jubileusz 60-lecia jego święceń kapłańskich.



W środku ks. Rudolf Zubik oraz Wiesława i Karol Skorkowie

Urodzony w 1940 r. i pochodzący z Posady Zarszyńskiej kapłan wychowywał się w Sanoku, a w 1958 r. zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Sobieskiego. Studiował w Seminarium Duchownym we Wrocławiu, a święcenia przyjął w 1964 r. Od lat 70. posługiwał w Stanach Zjednoczonych, w Gwardii Narodowej stanu Nowy Jork. Od 1993 r. był proboszczem najstarszej parafii w stanie New Jersey, tj. pw. Św. Antoniego w Jersey City.

Poza wieloma innymi funkcjami i zaszczytami objął też rolę honorowego kapelana Wojskowej Jednostki Specjalnej GROM, Światowego Związku Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej oraz Rycerzy Kolumba oddziału w Harrison.

Organizatorzy spotkania: MDK, Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Rolników „Swojak” oraz Instytut im. Romana Rybarskiego.

Piotr Paszkiewicz

Projekt zaplanowany na pół roku

## „Sanok – tu czytam. Biblioteka dla każdego”

Miejska Biblioteka Publiczna rozpoczyna realizację projektu „Sanok – tu czytam. Biblioteka dla każdego”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Projekt obejmuje cykl działań mających na celu promocję czytelnictwa i wzmocnienie roli biblioteki jako tzw. „trzeciego miejsca”. Dzięki realizowanym dotychczas zadaniom nasza placówka staje się nowoczesną instytucją, coraz szerzej rozpoznawaną wśród społeczności. Tegoroczne działania mają na celu wzmocnienie roli biblioteki jako lidera w kształtowaniu kompetencji czytelniczych i językowych oraz wpływu na formowanie dobrych nawyków w tym zakresie.

Projekt kierowany jest do wszystkich grup wiekowych – od najmłodszych, po młodzież, dorosłych i seniorów. Jego kluczowe zadanie to aktywizacja społeczności lokalnej, z akcentem na wielopokoleniowość. Tym samym przyczyni się do propagowania wizerunku biblioteki jako miejsca, które ma moc łączenia pokoleń.

Pierwsze spotkanie cyklu już w najbliższy wtorek w Zespole Szkół nr 1, przeznaczone dla jego uczniów. Gościem będzie Mateusz Adamczyk, znany

i ceniony polonista, popularyzator wiedzy o polszczyźnie, prowadzący kanały na YouTube, Instagramie i TikToku, na których omawia ciekawostki związane z językiem i komunikacją.

Do listopada planowane są spotkania z czołowymi polskimi autorami: Katarzyną Zyskowską-Ignaciak, Marią Paszyńską, Michałem Rusinikiem, Marcinem Pałaszem i Wojciechem Widlakiem oraz ilustratorkami: Magdaleną Koziel-Nowak i Jolantą Richter-Magnuszewską. Wykłady poprowadzą też: Wanda Matras-Mastalerz, Marcin Żyła i Anna Goc.

Serdecznie zapraszamy do udziału w inspirujących wydarzeniach. Szczegółowy terminarz dostępny będzie na stronie internetowej i facebooku MBP.

Do zobaczenia!

Dorota Bojczko



Mediateka

## Moc atrakcji dla najmłodszych

Już 1 czerwca Mediateka zaprasza wszystkich na wyjątkowy Dzień Dziecka.

Drzwi placówki zostaną otwarte o godz. 9, a ich zamknięcie nastąpi dopiero o 19.

Jak zapewniają pracownicy Mediateki, warto ten dzień spędzić na eksperymentowaniu, doświadczaniu i wspólnej zabawie podczas gier w stylu retro.

Ponadto na wszystkich odwiedzających będą czekać



łamigłówek, gogle VR, wystawa naukowa i oczywiście Majsternia. Dodatkowo na godz. 13. zaplanowano ogłoszenie wyników na maskotkę Mediateki.

Koszt udziału w wydarzeniu dla najmłodszych to tylko symboliczna złotówka. Bilet dla osoby dorosłej – 25 zł, ulgowy – 15 zł.

(ab)

*Mens sana in corpore sano  
W zdrowym ciele zdrowy duch*

**Uroczyste Obchody  
135. rocznicy założenia  
Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”  
w Sanoku**

**Program: sobota, 1 czerwca 2024 r.**

- 9.45 - Wyjście z Domu „Sokoła” do Kościoła.
- 10.00 - Masz Św. w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku.
- 11.00 - Przejście pod pomnik Patrona Sokolstwa Polskiego Generała Tadeusza Kościuszki, złożenie wiązanki kwiatów przez Starszyznę „Sokoła” oraz zapalenie znicza.
- 11.30 - Przejście pod Dom „Sokoła”.
- 11.40 - Odśpiewanie Hymnu Narodowego, odświeżenie i poświęcenie tablic upamiętniających Gen. Tadeusza Kościuskę oraz Gen. Józefa Hallera, umieszczonych na Domu „Sokoła”.
- 12.00 - Występ Orkiestry oraz Mażorettek.
- 12.15 - Wspólne zdjęcie na tle Domu „Sokoła”.

**Zapraszamy!**

## Interwencja

# Natężenie ruchu będzie tylko rosnąć

Do redakcji zgłosili się mieszkańcy na co dzień żyjący po prawej stronie Sanu (Biała Góra i Międzybrodzie), zwracając naszą uwagę na rosnące natężenie ruchu drogowego w odcinku Mostu Białogórskiego oraz niekiedy niewłaściwe zachowania kierujących pojazdami.



Ruch na Moście Białogórskim

Z otrzymanych relacji wynika, że obecnie w okresie weekendowym ruch na moście nasila się do tego stopnia, że dochodzi tam do sporego natężenia liczby przejeżdżających pojazdów. Co gorsza, zdarzają się sytuacje, gdy kierujący pojazdami równocześnie wjeżdżają na most

z obu stron, nie ustępując sobie pierwszeństwa przejazdu, po czym ruch ulega jeszcze trwałszemu zablokowaniu.

W sprawie możliwości usprawnienia tego typu nieprawidłowości zwróciliśmy się z zapytaniem do Policji oraz zarządcy przeprawy.

Rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Sanoku, asp. sztab. Anna Oleniacz, przekazała nam, że w ostatnim czasie funkcjonariusze nie otrzymali zgłoszeń w tej sprawie. Natomiast podkreśliła, że o każdej sytuacji niezgodnej z przepisami bądź powodującej zagrożenie

nie bezpieczeństwa należy poinformować odpowiednie służby. – Nie obawiamy się zgłosić policjantom czy też Straży Miejskiej potrzeby interwencji. Do informowania o sytuacjach uciążliwych można również wykorzystać Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa – podsumowała policjantka.

Natomiast dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Wojciech Naparła zaznaczył, że PZD nie jest informowany przez Muzeum Budownictwa Ludowego o tamtejszych imprezach, mogących nasilić ruch drogowy: – Obecnie na obiekcie mostowym na podstawie stałej organizacji ruchu, zatwierdzonej przez starostę sanockiego, obowiązuje oznakowanie pionowe, do którego kierowcy muszą się bezwzględnie dostosować.

Nie ma jednak wątpliwości, że okres letni, w tym wakacje, dopiero przed nami. Ruch w tym czasie może tylko wzrosnąć, a w związku z tym niedogodności. Być może więc, wsłuchując się w głosy mieszkańców, należałoby przywrócić się bardziej temu miejscu i ewentualnie rozważyć np. za instalowanie sygnalizacji świetlnej, której funkcjonowanie w sposób klarowny unormowałoby ruch na moście.

Piotr Paszkiewicz

## Interwencja

# Opóźnienie w robotach

Z uwagi na podjęty remont od 18 marca zamknięty pozostaje most nad Potokiem Płowieckim, będący częścią ulicy Głowackiego. Jak się okazało, prace potrwały dłużej niż to planowano.



Aktualny stan prac

Okres wyłączenia z ruchu drogowego tej przeprawy pierwotnie wyznaczono na ponad dwa miesiące – do końca maja. O powody omawianej zwłoki zapytaliśmy Piotra Bochnię, zastępcę naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych Urzędu Miasta.

– Technicznie projekt zakładał, że posadowienie konstrukcji stalowej znajdzie się na istniejącym fundamencie. Gdy jednak został on rozkopany, okazało się, że tylko z wierzchu był obetonowany, a poniżej okazał się kamienny. W związku

z tym podjęto decyzję o rozebraniu tegoż i zaprojektowaniu nowego posadowienia. Wykonawca opracował zamiar nowej ławy fundamentowej, po czym konieczne było zaopiniowanie tego przez projektanta całego przedsięwzięcia.

W praktyce potok musiał zostać rozkopany i wylano dwie nowe ławy fundamentowe. Obecnie harmonogram prac przewiduje ich zakończenie do 30 czerwca, a wykonawca zapewnia, że dotrzyma tego terminu.

Piotr Paszkiewicz

## Przyjaźni zwierzętom

# Zwierzaki mile widziane w Sanoku

„Przyjaźni zwierzętom” to inicjatywa utworzenia na terenie Sanoka sieci miejsc, do których właściciele czworonogów będą mogli udawać się wraz z pupilami. Do udziału w akcji mogą zgłaszać się sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe, biblioteki, domy kultury, obiekty sportowe i inne placówki, które umożliwiają lub chcą umożliwić ludziom przebywanie tam wraz ze futrzakami. Zgłoszony obiekt otrzyma tabliczkę lub naklejkę z informacją, że jest to „miejsce przyjazne zwierzętom”. Dzięki temu właściciele psów i kotów będą mieli jasny sygnał, że w danym sklepie czy restauracji zwierzaki są mile widziane.

## Skąd wzięły się pomysły?

Inicjatorem akcji jest Robert Bańkosz, którego nie trzeba nikomu przedstawiać. Pracownik Centrum Informacji Turystycznej przy rynku oraz właściciel uroczego Klaksona. Historię jego adoptowanego przyjaciela przedstawialiśmy na łamach TS kilka lat temu. Klakson to sympatyczny piesek, który wędruje po Sanoku ze swoim panem i bywa z nim wszędzie.

– Powoli zmienia się świadomość właścicieli lokali i osób, które w nich bywają. Coraz więcej miejsc zostaje oznaczonych naklejką „przyjaźni zwierzętom”. Takie lokale, jak np. „Relaksowa”, zapraszają gości ze swoimi pupilami. Dla nich zawsze przygotowana jest miska z wodą – opowiada Robert.

Sama jestem właścicielką przegranych dwóch kotów

i królika. Wiem, co to znaczy miłość do zwierzęcia. Wprawdzie koty czy królik nie są zabierane na spacer, ale z psami jest zupełnie inaczej. Według statystyk około 30% turystów to ludzie podróżujący z pupilami. Nic więc dziwnego, że szukają miejsc, gdzie mogą spożyć posiłek, lub zwiedzić obiekt w towarzystwie swojego futrzaka. Naklejka „Przyjaźni zwierzętom” jest do odebrania w CIT. Każdy może ją dostać.

## Nie tylko Sanok

Akcja została zainicjowana przez Bańkosza, ale wychodzi na to, że nie tylko Sanok stał się miastem tolerancji braci mniejszych. Robert opowiada o osobach, które kontaktują się z nim przez media społecznościowe i zamawiają naklejki do innych miast w Polsce.



Mało tego – w mediach społecznościowych istnieją grupy polecające miejsca w Polsce, w których można swobodnie poruszać się ze swoimi pupilami. Warto tu zaznaczyć, że na teren Muzeum Budownictwa Ludowego można wejść spokojnie z psem, natomiast Muzeum Historyczne dopuszcza zwiedzanie wystaw z pieskiem na rękach. Takie rozwiązanie przyjęto ze względu na specyfikę ekspozycji.

## Cudowna promocja miasta

Czyż jest coś piękniejszego od miłości? Oczywiście, że nie. Uczucia do naszych braci mniejszych mają szczególne znaczenie. Piękne jest to, że Sanok może pochwalić się miejscami, w których futrzaki

razem ze swoimi właścicielami mogą się czuć swobodnie i są po prostu mile widziane. Oczywiście w naszej redakcji wspomniana naklejka również funkcjonuje, ale to chyba normalne, skoro każdy z nas ma zwierzaka – futrzaka, a niektórzy nawet trzy.

Jeszcze raz zachęcamy właścicieli różnych lokali i miejsc do tego, by udostępnić przestrzeń osobom zakochanym w zwierzętach. Dajcie nam znać, jeśli się zdecydujecie na taki krok. Przed wakacjami chcemy stworzyć listę miejsc „przyjaznych zwierzętom” w Sanoku i puścić taką informację w przestrzeń.

Edyta Wilk

## Dementi

# SP1: to nie był niedźwiedź

W poniedziałek doszło do wzmoczenia informacyjnego w sprawie rzekomego pojawienia się niedźwiedzia w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 1 przy alei Szwajcarii. Artykuł opisujący niepotwierdzone zdarzenie opublikowano na jednym z prywatnych portali internetowych.

Przekonywano w nim, że ślady na drzewie niedaleko szkoły powstały w wyniku działania niedźwiedzia. Skontaktowaliśmy się z dyrektorem SP1. Maria Korzyk przede wszystkim przekazała, że wspomniane drzewo znajduje się poza terenem szkoły. Potwierdziła, że przejrzała szkolny monitoring i nie zauważyła obecności niedźwiedzia. Jednocześnie poinformowała, że w tym rejonie pojawiają się regularnie

psy i zasugerowała zadbanie o to, aby ich właściciele w sposób prawidłowy wyprowadzali swoich pupili. Sprawę zgłoszono Straży Miejskiej.

W tym miejscu warto zaapelować do mediów o wstrzymanie się od doniesień. Nic bowiem nie uzasadnia kreowania atmosfery grozy, tym bardziej jeśli chodzi o dzieci i młodzież.

PP



Święto w „Dwójce”

# Wyjątkowy czas w SP2

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Św. Kingi obchodziła święto swojej patronki. Cała społeczność placówki celebrowała osiągnięcia, tradycje i wartości, które ją kształtują. Była to okazja do zabawy i integracji, ale przede wszystkim moment refleksji nad minionym rokiem szkolnym, sukcesami uczniów i nauczycieli oraz planami na przyszłość.



Uroczystości w „Dwójce” rozpoczęły się od apelu, po którym nastąpiło złożenie kwiatów w Kąciku Patronki. Moment ciszy skłaniał do zadumy nad przesłaniem, jakie niesie

ze sobą postać świętej Kingi. Kolejnym punktem programu była msza w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, której przewodniczył ks. Kamil Jaworski. Świętowanie uwień-

czył występ „Noc w SP2”, zorganizowany w Sanockim Domu Kultury.

Na wstępie dyrektor szkoły Bartłomiej Mandzelowski przywitał gości: wiceburmistrz

Jowitę Nazarkiewicz, ks. Romana Fronia, prezesa firmy Testmer Damiana Pietrzakiewicza, przewodniczącego Rady Rodziców Mateusza Czerwińskiego oraz rodziców i uczniów. Przypomniał o ostatnich sukcesach, mówiąc m.in. o udziale w wymianie międzynarodowej w ramach programu Erasmus+. Podkreślił, jak ważne są takie inicjatywy dla rozwoju kompetencji językowych i kulturowych uczestników oraz dla budowania międzynarodowych relacji. Wyraził wdzięczność za prowadzone inwestycje, czyli budowę sali gimnastycznej i dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zwrócił uwagę, że sukcesy są wynikiem wspólnego wysiłku całej społeczności szkolnej, której oddanie i praca przyczyniają się do tworzenia przyjaznego i rozwijającego środowiska edukacyjnego.

Podczas części artystycznej w SDK widzowie podziwiali układy taneczne, obejmujące zarówno dynamiczne choreografie grupowe, jak i solówki. Nie zabrakło popisów wokalnych w językach francuskim i niemieckim. Publiczność nie szczędziła braw i okrzyków uznania, co dodatkowo motywowało młodych artystów. Kolejnym punktem programu było rozdanie nagród z dwóch konkursów – „Supermatematyk” i „Mały Supermatematyk”.

Konkurs przyczynkiem do pomocy chorej

## Inwestycja i apel o wsparcie dla Agnieszki

Na terenie Uczelni Państwowej trwają prace nad przebudową budynku B, by przystosować go dla potrzeb studentów fizjoterapii. Powstanie przy nim tężnia. Konkurs na odgadnięcie celu prac wygrała Agnieszka Głuszyk. Okazuje się, że kobieta jest poważnie chora. Społeczność akademicka chce jej pomóc, angażując przy tym więcej osób.



Plac budowy

Tężnia to budowle służące do zwiększania stężenia soli w solance przez jej częściowe odparowanie. W przeszłości pozyskiwano tak sól kuchenną, obecnie funkcjonują jako inhalatoria. Ta przy uczelni będzie konstrukcją wykonaną z drewna sosnowego lub świerkowego klasy C24 o wysokości 3,5 m (łącznie ze zbiornikiem) i średnicy 2,5 m. Szkielet wypełni tarnina sliwy wystrzyżona specjalistyczną maszyną, nadającą jej równą płaszczyznę, ułożoną w poziomie pod kątem w dół. Po niej będzie spływać solanka w obiegu zamkniętym. Na górnej części zamontuje się koryto główne, z którego przez rury z kranikami kulowymi solanka będzie się przelewać do drewnianych koryt opadowych, zamontowanych po okręgu na krawędzi nad tarniną.

Zbiornik zaprojektowano na bazie kwadratu o boku 4 m i wysokości 0,5 m. Zostanie wykonany z włókna szklanego i wkopany równo z gruntem.

Tężnia będzie zadazona i wyposażona m.in. w układ zaworowo-pompowy, sterujący dopuszczaniem cieczy do zbiornika oraz przepompownię solanki i wody – wysokiej klasy pompę zatapialną z włącznikiem pływającym o wydajności 5-10 m<sup>3</sup>/h. W pobliżu stanie ławka solar na oraz trzy ławki terenowe, wyposażone w moduł muzyczny z wbudowaną pamięcią.



Wizualizacja tężni

Sukces Szkoły Podstawowej nr 1

## Bohaterki stadionu

Na obiekcie MOSiR w Stalowej Woli szkoły podstawowe i średnie rywalizowały w finałach ligi lekkoatletycznej. Dziewczyny z ILO znalazły się tuż za podium, a uczennice SP1 stanęły na jego najniższym stopniu.

Po eliminacjach rejonowych do II rundy Szkolnej Korespondencyjnej Ligi Lekkoatletycznej przystąpiło po 13 najlepszych drużyn. Każda ze szkół mogła zgłosić maksymalnie 16 zawodników, a do klasyfikacji zespołowej liczone było po 12 najlepszych wyników, w tym po 2 z bloku szybkościowego, wytrzymałościowego, skocznościowego i rzutowego + 4 najlepsze wyniki z pozostałych.

Dziewczyny z ILO znalazły się na 4. miejscu z dorobkiem 882 pkt. Wystąpiły w składzie: Amelia Jadczyzyn, Joanna Czubek, Urszula Sobolak, Maja Brońska-Uczeń, Kamila Wolan, Maja Wojtanowska, Lena Wisłocka, Zuzanna Krok, Zofia Litwin, Aleksandra Mielnikiewicz, Lucja Mrugała, Maja Rocka.

Ich koledzy znaleźli się na 6. pozycji (809 pkt): Karol Kaszany, Karol Hrywniak, Piotr Ogarek, Bartłomiej Uruski, Roch Maliczowski, Szymon Nowak, Michał Brewczak, Paweł Tarapacki, Hubert Czajkowski, Bartłomiej Grzybowski, Karol Materna, Dawid Kogut, Wiktor Dolżycki, Wojciech Demko, Szymon Starzak, Kamil Wiejowski. Obiema grupami zajmowała się Aneta Siwińska-Charchalis.

W finale wystąpili też reprezentanci ZS3.

W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej na najniższym stopniu podium stanęły reprezentantki SP1, gromadząc 866 pkt. Spora w tym zasługa zawodniczek Komunalnych, które uzyskały najlepsze wyniki indywidualne w następujących konkurencjach:



Dziewczyny z SP1 z nauczycielką

rencjach: 100 m – Malwina Guzik (12,98 s, 146 pkt), skok wzwyż – Anna Reut (1,50 m, 134), rzut dyskiem – Antonina Dorotniak (8,73 m, 124). Oprócz nich w finale rywalizowały: Wiktoria Pańko, Natasza Rabiasz, Iga Dziewińska, Ashley Dorocka-Jach, Maja Górnik, Aniela Stojowska, Katarzyna Mermer, Zlata Vitovich, Julia Mateja, Liliana Gunia. Do awansu przyczyniły się też: Alicja Kukla, Wiktoria Wrona, Maria

Basenko. Przygotowaniem zajęła się Katarzyna Chowaniec.

Chłopców z „Czwórki” sklasyfikowano na 5. pozycji (963 pkt): Miłosz Balawajder, Bartosz Czopor, Miłosz Dziuban, Dawid Kmiołek, Przemysław Kotowicz, Gabriel Liszka, Ksawery Pajestka, Dawid Pawlecki, Szymon Rogowski, Wiktor Skiba, Mateusz Wiśniowski, Jakub Wojtas (opiekunem był Marcin Zapał).

Startowała też „Dwójka”.

Czwórbój lekkoatletyczny

## W środku stawki

Chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 1 rywalizowali w Kolbuszowej podczas finału wojewódzkiego Igrzysk Dzieci klas V-VI.

Mieli do zaliczenia 4 konkurencje: bieg na 60 m oraz 1000 m, skok w dal lub wzwyż, rzut piłeczką palantową. Zajęli 12. miejsce w gronie 24 drużyn, gromadząc 822 pkt. W dwudziestce najlepiej punktujących indywi-

dualnie, na 11. pozycji znalazł się Oskar Bator (238). Oprócz niego szkołę reprezentowali: Fabian Kruszyński, Norbert Niżnik, Stanisław Robel, Michał Romaniak, Kacper Suhecki (opiekun Andrzej Ostrowski).

Trójbój lekkoatletyczny

## Zagórz i SP4 najlepsze

Osiem szkół stanęło w szranki na „Wierchach” podczas zawodów powiatowych klas IV i młodszych. Najlepszą drużyną dziewczęcą okazał się ZSP Zagórz, a chłopięcą SP4.

Rywalizowano w 3 konkurencjach – bieg na 60 m, skok w dal i rzut piłeczką palantową. Drużyna żeńska zagórzskiej placówki zdobyła 487 pkt, 1. miejsce i prawo do reprezentowania po-

wiatu na finale wojewódzkim. Kolejne stopnie podium zajęły: 2. SP3 (459), 3. SP9 (444).

„Czwórka” wygrała wśród chłopców z dorobkiem 451 pkt, 2. SP Besko (432), 3. SP1 (385).

### POTRZEBNA POMOC



Agnieszka Głuszyk, która jako pierwsza zorientowała się, co powstaje na uczelni, nie mogła odebrać nagrody. Choruje na ziarniniaka Wegenera. Jest po operacji rekonstrukcyjnej twarzy i zatok na chirurgii szczękowo-twarzowej w Krakowie. Miała także rekonstrukcję więzadła krzyżowego i operacje kolan. Oprócz tego cierpi na

padaczkę – a to nie wszystkie schorzenia, które ją dotknęły... Jedynym jej źródłem utrzymania jest renta socjalna, której lwią część pochłaniają leki, dojazd do lekarza, wizyty prywatne u specjalistów.

– Bardzo was prosimy o wsparcie pani Agnieszki. Każdy grosz spowoduje, że chociaż w najmniejszym stopniu będziemy mogli jej ulżyć. My, jako przedstawiciele społeczności akademickiej, planujemy odwiedzić chorej podczas jej pobytu rehabilitacyjnego w Rymanowie-Zdroju, przekazując jej nasze gadzety oraz morze waszych ciepłych słów i uczynków. Niejednokrotnie okazywaliśmy wielkie serca. Niech teraz będzie podobnie – apeluje Wojciech Pajestka, rzecznik prasowy UP.

Link dla darczyńców: <https://zrzutka.pl/ekejrk>

Kolumnę opracował: KRZYSZTOF LUBOMSKI

Sanocki Dom Kultury

# Wieczory Artystyczne rozpoczęły się z przytupem!

Pierwszy koncert w ramach cyklu Wieczorów Artystycznych Sanockiego Domu Kultury już za nami! Była to prawdziwa uczta dla miłośników tańca i muzyki.



ARCH. SDK

Wystąpiła Formacja Tańca Towarzyskiego „Flamenco” pod kierunkiem znakomitej Wiesławy Skorek, oczarowując publiczność swoim kunsztem i pasją.

Gośćmi specjalnymi wieczoru byli:

– Grupa tańca nowoczesnego z Młodzieżowego Domu Kultury, prowadzona przez Pawła Kuligę, która zaprezentowała energetyczny i dynamiczny występ.

– Kamila Stec – pięknym głosem poruszyła serca słuchaczy.

– Kacper Romańczyk – zagrał na fortepianie, tworząc nastrojową atmosferę.

– Włada Salnyk z Ukrainy – zaśpiewała ojczyste pieśni ludowe, wzruszając publiczność do łez.

Koncert okazał się prawdziwym sukcesem, a widzowie nagrodzili wszystkich występujących owacjami na stojąco.

To dopiero początek Wieczorów Artystycznych w SDK! Wkrótce czekają nas kolejne koncerty, spektakle i atrakcje. Zachęcamy do śledzenia kalendarza wydarzeń placówki i rezerwowania biletów na te wyjątkowe imprezy!

ew

Koncerty, warsztaty i spotkania autorskie

## Festiwal Etno Bieszczady

W Galerii o smaku kawy lato upłynie pod hasłem Etno Bieszczady. Wszystko za sprawą festiwalu, który rozpocznie się już 8 czerwca i gościć będzie na sanockim deptaku przez całe wakacje.



W ramach Festiwalu Etno Bieszczady zaprezentowana zostanie kultura grup etnicznych – w tym dziedzictwo kulturowe Bojków i Łemków – które zamieszkiwały polskie Karpaty, w szczególności rejon Bieszczad.

– Podczas wydarzenia odbędą się cztery koncerty, dwa spotkania autorskie, warsztaty rękodzielnicze i wystawa prac powarsztatowych – mówi Jagoda Strzałka z Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury, pomysłodawczyni wydarzenia.

### Spotkanie z Jolantą Jarecką

– Zaczynamy spotkanie z Jolantą Jarecką, pisarką i poetką, która ma w dorobku tomiki poezji i książki. Jej twórczość wyróżnia się głęboką wrażliwością oraz umiejętnością oddania złożoności ludzkich emocji. Spotkanie z nią będzie okazją do poznania tajników jej warsztatu literackiego oraz inspiracji, które wpływają na tę twórczość. To szalenie interesująca postać – dodaje. Wieczór z Jarecką zaplanowany został na godzinę 17.

### Koncert zespołu Echo Rodu

9 czerwca na festiwalowej scenie pojawi się zespół Echo Rodu, który zrodził się w małowniczych ostępach górskiej przyrody. Muzyka grupy to harmonijne połączenie tradycyjnego słowiańskiego folkloru, plemiennych rytmów i współczesnych dźwięków elektronicznych. Echo Rodu wykorzystuje niezwykle instrumenty, takie jak słowiańska harfa (gusli), lira korbowa i różne bębny, które wprowadzają słuchaczy w mistyczną aurę prastarych rytuałów i transowych tańców. Dźwięki inspirowane odgłosami natury i potężne głosy członków zespołu przeniosą uczestników w magiczny świat etnicznych melodii. Koncert rozpocznie się o godzinie 17.

Festiwal Etno Bieszczady potrwa do połowy sierpnia i jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska, edycja 2024. Wszystkie festiwalowe wydarzenia są bezpłatne. (mn)

Biuo Wystaw Artystycznych

## Wystawa „Zaklinaczka atomów”

W Galerii Sanockiej odbył się wernisaż „przepływu energii życiowej”. „Zaklinaczka Atomów” to indywidualna wystawa Magdaleny Kuleszy-Fedkowicz.

Ekspozycja zawiera kolekcję obrazów, rysunków i prac mieszanych, które eksplorują tematy wzajemnych powiązań, transformacji i łączących nas niewidzialnych sił. Twórczość Kuleszy-Fedkowicz często charakteryzuje się organicznymi formami, żywymi kolorami i poczuciem wszechświata. Interesuje ją sposób, w jaki doświadczamy świata za pomocą zmysłów oraz to, jak nasze postrzeganie rzeczywistości

kształtowane jest przez własne subiektywne doświadczenia.

Na wernisażu artystka zdradziła, że podczas ciąży zakochała się w temperze.

– Kiedy wchodziłam rano do pracowni, na obrazach znajdowałam ślimaki, albo ślady po nich. Tempera, czyli połączenie żółtek i oleju, mocno te stworzenia przyciągała – zdradziła swój warsztat Magdalena.

Tempera jest farbą, w której jako spoiwo zastosowano żółtko

jaja kurzego. Jest to technika stosowana w ikonografii od najdawniejszych czasów. Wykazuje się dobrą przyczepnością do gruntu, po wyschnięciu staje się praktycznie wodoodporna. Malując temperą żółtkową można uzyskać piękne, świetliste efekty laserunkowe.

Artystka wyraziła wdzięczność za gościnność sanoczan. Powiedziała, że jest to jedno z niewielu miast, w których czuje się jak w domu i wraca tu jak do siebie.

Wystawę można odwiedzać do 21 czerwca.

Edyta Wilk



ARCH. BWA

Młodzieżowy Dom Kultury

## „Portret Rodzinny”

W naszym kraju wciąż mocno zakorzenione jest przeświadczenie, że mężczyzna powinien sam radzić sobie ze swoimi problemami.

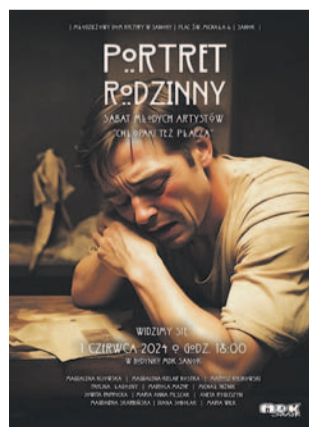
Ma być królem dżungli. Mężczyznom nie potrzebna jest pomoc, ani lekarz. Nie mogą sobie pozwolić na słabość. Bo co pomyślą inni? Nieudacznik, przegryw...

Ale co pomyśli żona, która znajdzie wiszącego męża? Co pomyślą dzieci przy trumnie tatusia? Co pomyśli matka, chowając swojego syna?

Na jedno samobójstwo kobiet przypada średnio 7-8 mężczyzn.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w wystawie „Portret Rodzinny” – już w sobotę w MDK, początek o godzinie 18.

„Portret Rodzinny” jest wyrazem wsparcia dla osób, które codziennie zmagają się z zabu-



reniami i chorobami natury psychicznej. Tych, którzy codziennie mierzą się z przemocą i hejtem. I tych... tych, którzy przegrali walkę z nimi.

ew

ŚPIEWAJMY BOGU I OJCZYŹNIE

## XIX Festiwal

Piosenki Religijnej i Patriotycznej  
im. ks. Tomasza Grzywny

SANOK, 8-9 CZERWCA 2024

zgłoszenia do 4 czerwca 2024 r.

regulamin i karta zgłoszeniowa na stronie [www.farasanok.pl](http://www.farasanok.pl)

MEDIATEKA SANOK

ZAPRASZA NA SPOTKANIE

## JAK HUMANIŚCI ROZMAWIAJĄ O GRACH KOMPUTEROWYCH?

PRELEKCJA: DR KATARZYNA PRAJZNER  
KATEDRA NOWYCH MEDIÓW I KULTURY CYFROWEJ | WYDZIAŁ FILOLOGICZNY | UNIWERSYTET ŁÓDZKI

7 CZERWCA 2024  
GODZ. 18:00

SOWA

Juwitalia 2024

# Muzyczna feta nie tylko dla studentów



Sanok po raz wtóry stał się centrum studenckiej zabawy podczas Juwenaliów, które zorganizowane zostały w skansenie. Impreza przyciągnęła nie tylko „żaków”, ale i gości z całego regionu, oferując niezapomniane wrażenia i doskonałą zabawę dla wszystkich pokoleń.

Juwenaliowy rozkład jazdy obfitował w występy znakomitych artystów. Imprezę rozkręcił zespół „Rozkwit”, wprowadzając publiczność w taneczny klimat. Następnie scenę opanował „Jam Session Band”, serwując dawkę mocnego rockowego brzmienia. Emocje sięgnęły zenitu podczas występu zespołu „Liver”, który porwał tłumy swoją dynamiką i charyzmą.

Gwiazdą wieczoru bezapelacyjnie była Sabina Kulak, wraz z zespołem śpiewająca kultowe covery. Rozgrzała publiczność do czerwoności, przygotowując wszystkich na wielki finał. Długo wyczekiwany Ronnie Ferrari nie zawiódł oczekiwań, prezentując energetyczny show pełen znanych hitów.

Po zakończeniu głównego koncertu impreza przeniosła się do Elikser Cocktail Baru, gdzie DJ Greg zadbał o dalszą zabawę, serwując najlepsze klubowe hity.

Oprócz muzycznych doznań organizatorzy przygotowali również szereg atrakcji dla najmłodszych uczestników. Na dzieci czekały dmuchane zamki, malowanie twarzy i wiele innych rozrywek. Dorośli mogli natomiast rozkoszować się pysznym jedzeniem i napojami w strefach gastro przygotowanych przez „U Orlosia” i „Niebo w Gębie”.

Tegoroczne Juwenalia okazały się sukcesem, przyciągając wielu uczestników. Impreza oferowała niezapomniane wrażenia muzyczne, mnóstwo atrakcji i wyjątkową atmosferę, która na długo pozostanie w pamięci wszystkich bawiących się. To kolejny dowód na to, że Sanok kocha studenckie atrakcje i z niecierpliwością czeka na kolejne edycje Juwenaliów. **ew**



V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej

## Koncerty na najwyższym poziomie

Przez kilka dni trwał V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Wydarzenie wypełnione było wyjątkowymi koncertami w wykonaniu znakomitych artystów – nie tylko z Polski, ale i zagranicy. Formuła festiwalu nieco się zmieniła i dzięki temu występy miały miejsce także w okolicznych miejscowościach.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej to nie tylko występy organowe. Podczas wydarzenia można było usłyszeć szeroki wachlarz muzyki wykonywanej na różnych instrumentach, co czyni go prawdziwą uczcą dla szerokiego spektrum słuchaczy.

Tegoroczna edycja wypadła wyjątkowo interesująco! Przyciągnęła rzeszę melomanów pragnących doświadczyć muzyki na najwyższym poziomie.

Udział wybitnych artystów, czyli Sanockiej Orkiestry Festiwalowej pod batutą Adama Banaszaka, organisty prof. dr hab. Piotra Rojka, zespołu Art'n'Voices czy Kuby Stankiewicza z zespołem, zagwarantował niezapomniane muzyczne wrażenia. Szczególnie intrygująco brzmiała interpretacja utworów Katarzyny Dziewiątkowskiej, w tym „Shiva 1” i „Extravaganza”, dedykowanych prof. Rojkowi, a także



polskich kompozycji w interpretacji Art'n'Voices.

Różnorodność gatunkowa festiwalu również zrobiła wielkie wrażenie. Możliwość usłyszenia organów w różnych odsłonach – od solówek po akompaniament skrzypiec, fletu, puzonu, a nawet... jazzu – z pewnością usatysfakcjonowała gusta nawet najbardziej wybrednych słuchaczy.

Warto również podkreślić znaczenie patronatu honorowego prof. Piotra Glińskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także posłów na Sejm RP: Piotra Uruskiego i Piotra Babinetza. Dofinansowanie z programu „Muzyka”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, świadczy o dużym znaczeniu festiwalu dla polskiej kultury.

Podsumowując, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Sanoku to wydarzenie na najwyższym poziomie, które z pewnością zachwyciło uczestniczących w nim melomanów.

Sukces Janka Chomiszczaka

## Po złocie – platyna



Miesiąc temu (nr 18 z 2 maja) informowaliśmy o sukcesie mieszkającego w Anglii sanoczanina Janka Chomiszczaka, który działając na rynku muzycznym jako Jezzy C. zdobył złotą płytę. Osiągnął to dzięki współpracy z wykonawcą ukrywającym się pod artystycznym pseudonimem Vix.N, na którego album „Blindbox” skomponował i wyprodukował kilka utworów.

Okazuje się jednak, że popularność krążka rośnie nadal i to w błyskawicznym tempie: oto minął raptem miesiąc, a ta sama płyta uzyskała już status platynowej! Oznacza

to, że jej sprzedaż podwoiła się – z 15 na 30 tysięcy egzemplarzy, który to pułap pozwala w naszym kraju na symboliczne pokrycie płyty platyną i uhonorowanie w ten sposób wszystkich artystów związanych z powstaniem muzycznego albumu. To naprawdę wyjątkowe osiągnięcie na ogólnopolską skalę, bo pamiętajmy, że chodzi wyłącznie o sprzedaż muzyki na nośnikach fizycznych, a nie cyfrowych.

Tym bardziej gratulujemy Jankowi takiego sukcesu i czekamy na kolejne produkcje wypuszczane na rynek pod sygnaturą Jezzy C.

(tech)

Wywiad tygodnia

# Edukacja i kształtowanie pokoleń ważniejsze od polityki

Zapis rozmowy z Karolem Skorkiem, prezesem Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Rolników „Swojak”



**Prezesuje pan Stowarzyszeniu Przedsiębiorców i Rolników „Swojak”. Proszę powiedzieć, jak namawiacie powyższych do wstąpienia w wasze szeregi i ilu członków zrzesza obecnie organizacja?**

Jako SPiR „Swojak” funkcjonujemy już od ośmiu lat. Przez nasze szeregi przewinęło się dziesiątki osób i przedsiębiorstw. Nowych członków pozyskujemy dzięki nowoczesnemu podejściu w prowadzeniu social mediów oraz pracy naszych ambasadorów.

**Dokładnie przed rokiem staraniem „Swojaka” w Uczelni Państwowej zorganizowana została konferencja pt. „Przyszłość ekonomiczna Sanoka”. Czy można wskazać jej wymierny efekt oprócz interesującej dyskusji panelistów?**

Wszystkie cele edukacyjne, jakie przed sobą wówczas postawiliśmy, zostały zrealizowane. Pragniemy pokazać opinii publicznej problemy, z jakimi będziemy się mierzyć: wyludnienie, starzenie się społeczeństwa, załamanie systemu finansów publicznych, deindustrializacja. Nie chodziło nam o rozliczanie władzy bądź atakowanie kogokolwiek, tylko o to, byśmy wspólnie pod-

jęli dyskusje na temat zagrożeń, jakie na nas czekają w przyszłości.

**Jakie działania podejmuje stowarzyszenie w celu propagowania swych idei zarówno w Sanoku, jak i w pobliżu?**

Po długich przygotowaniach postanowiliśmy w odświeżonej formie na nowo promować kampanię „Swoj do swego po swoje”. W planach jest organizacja szeregu spotkań i akcji medialnych, jak „Kupuj u Swojaka” oraz uruchomienie telewizji internetowej Swojak TV. Wiceprezes „Swojaka” na co dzień współpracuje z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców.

**Rozważaliście w stowarzyszeniu start w ostatnich wyborach samorządowych czy wykluczacie udział w sprawowaniu władzy lokalnej?**

Takie działania są niemożliwe, gdyż statut naszej organizacji zakłada apolityczność. Być może inni członkowie „Swojaka” w przyszłości będą chcieli zaznaczyć swoją obecność na lokalnej scenie politycznej. Natomiast ja prywatnie takich ambicji i planów nie mam. Stoję na stanowisku, że działania edukacyjne oraz

kształtowanie młodych pokoleń są ważniejsze od nierządki brutalnej walki politycznej.

**Propagujecie wolność ekonomiczną i patriotyzm gospodarczy, zawarte w hasle „Swoj do swego po swoje”. Nie jest tak, że wielu rodaków popiera takie postulaty, ale wygodniej jest od nich odstąpić wobec otoczenia przez zagraniczne markety i produkty?**

Przyzwyczajenia ludzkie są silne, na co właśnie liczą międzynarodowe koncerny. Ich strategią jest też spowodowanie tego, żeby klient uznał, iż nie ma wyboru. Akcja „Swoj do swego po swoje” ma na celu wykształcenie świadomości konsumenckiej oraz uzmysłowienie Polakom, że istnieje wiele dobrych, lokalnych i polskich produktów.

**Pozostając w temacie utożsamiania się finansowego z Ojczyzną, jak pan tłumaczy to, że choć w sferze wynagrodzeń rośnie „średnia krajowa”, to jednocześnie odnotowuje się wzrost Polaków wyjeżdżających do pracy np. w Niemczech czy Holandii?**

Zagraniczne wyjazdy Polaków na przysłowiowe saksy świadczą o tragizmie naszych

losów. Masowa emigracja w latach 90. XX wieku oznaczała, że nie potrafiliśmy stworzyć odpowiednio silnej gospodarki, która wchłonęłaby bezrobotne masy. Historia gospodarcza pokazuje, chociażby w przypadku tzw. tygrysów azjatyckich, że odpowiednia wola elit politycznych połączona z pracą może doprowadzić do osiągnięcia najwyższego poziomu bogactwa w ciągu zaledwie jednego pokolenia.

**Jakie jest pana stanowisko w kwestii członkostwa Polski w Unii Europejskiej?**

Zasadniczym problemem Polaków są kompleksy względem Zachodu, tzn. jesteśmy ślepo wpatrzeni na naszych zagranicznych sąsiadów, pomimo iż cierpią oni również na wiele różnego rodzaju problemów. Na Brukselę należy patrzeć jak na arenę, gdzie różni gracze, tacy jak Niemcy czy Francja, zabiegają o własne ekonomiczne interesy. My też takim zawodnikiem „fighterm”, powinniśmy się stać. Stąd też Polacy muszą nauczyć się twardo zabiegać o swoje interesy w ramach UE oraz lobbować za korzystnymi dla nas rozwiązaniami prawnymi.

Rozmawiał  
Piotr Paszkiewicz

Odeszła wybitna postać lokalnego futbolu

## Już na niebiańskiej murawie...

Zmarł wybitny trener, a wcześniej piłkarz – Jerzy Daniło. Jako szkoleniowiec w 1998 roku świętował z drużyną Stali Sanok awans do ówczesnej II ligi, czyli zaplecza obecnej ekstraklasy. Pograżona w smutku jest nie tylko społeczność futbolowa naszego miasta, ale też innych miejscowości Podkarpacia, w których pracował.

Daniło urodził się 20 października 1951 r. w Sanoku. Pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Stali, w której występował na pozycji pomocnika do 1971 roku. Wtedy przeniósł się do Resovii. W jej barwach awansował do II ligi. Kolejna zmiana otoczenia nastąpiła w 1980 r. Wyjechał do USA, gdzie reprezentował Croatian Chicago. Jego największy sukces z tą drużyną to finał National Challenge Cup. Buty na kolek odwiślał w 1983 r., wracając do Polski.

Trenerskie szlify zbierał w Resovii jako opiekun grup młodzieżowych i asystent głównych szkoleniowców pierwszego zespołu. Miło wspominają go w Kolbuszowej, której szkoleniowcem był w latach 1992-1995, doprowadzając tamtejszy zespół do III ligi. Na tym szczeblu poprowadził Kolbuszowiankę tylko przez rundę jesienną. Pod koniec roku wrócił do rodzinnego miasta i złotymi zgłoskami zapisał się w annałach Stali. To właśnie pod jego wodzą osiągnęła największy ligowy sukces, jakim był awans do II szczebla krajowych rozgrywek. W walczono go w w dość drama-



Jerzy Daniło na ławce trenerskiej Kolbuszowianki



tycznych okolicznościach, po dogrywce w drugim meczu barażowym z Orłętami Łuków.

Po latach tak wspominał tamte czasy: – Awans Stali do II ligi był jednym z najwspanialszych momentów w mojej przygodzie trenerskiej. Tym bardziej, że Sanok to miasto rodzinne. Tam zaczęło się wszystko, co związane było z piłką. Przez trzy lata pracy z Jurkiem Pietrkiewiczem udało nam się stworzyć ustabilizowany zespół dzięki umiejętnościom, zaangażowaniu zawodników, dobrej atmosferze, współpracy z działaczami. I osiągnęliśmy ten sukces. Co do składu, to za dużego wyboru nie miałem. Nie było graczy ściągniętych z zewnątrz. Staraliśmy się grać wychowankami i dobrze na tym wyszliśmy

– opowiadał na łamach TS (nr 26 z 2023 r.) w artykule Piotra Paszkiewicza o historycznym awansie.

Po szybkiej degradacji z II ligi Daniło trenował „żółto-niebieskich” jeszcze w październiku 1999 r., po czym zastąpił go Ryszard Federkiewicz.

Tak rozpoczęła się jego odyseja po klubach Podkarpacia. Prowadził najbardziej rozpoznawalne marki, niektóre kilkakrotnie: Polonię Przemysłu, Karpaty Krosno, JKS Jarosław, Czarnych Jasło, Pogoń Leżajsk, Resovia, wrócił na dwa sezony do Kolbuszowianki. Jego ostatnimi przyznaniami w trenerce okazały się Sokoły – Sokół Małopolski oraz Kamień.

Posiadał uprawnienia instruktora i trenera piłki nożnej I klasy. W 1998 r. ze znaczną przewagą wygrał plebiscyt na najlepszego trenera Rzeszowszczyzny, organizowany przez „Tempo” i Radio Rzeszów. W 2010 r. otrzymał odznakę „Zasłużony dla klubu Czarni Jasło”.

Zmarł 23 maja w wieku 72 lat. Pogrzeb odprawiono sześć dni później na cmentarzu komunalnym Wilkowyja w Rzeszowie. Zostanie zapamiętany jako wielki pasjonat futbolu i specjalista od awansów. Ciepło wspominają go działacze nie tylko Stali, ale też innych klubów, z którymi był związany.

Krzysztof Lubomski

## OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

## Posiadam do wynajęcia

Wydzierżawię garaż murywany przy ul. Kiczury, tel. 661 183 868

## Kupię

Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

## Sprzedam

Działkę rolną 5 arów w Sanoku na Olchowcach przy ul. Podmiejskiej w pobliżu rzeki San, tel. 600 117 289

Działkę w Ogródkach Działkowych „Tulipan” obok „Zakopianki”, tel. 669 474 133 (po godz. 18)

## AUTO-MOTO

## Kupię

Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

## Sprzedam

Ciągnik Zetor Super 50, rok produkcji 1964, tel. 511 137 644

## USŁUGI

Moskitiery, rolety, najtańiej, tel. 577 045 250

## RÓŻNE

Piękny kot czarno-biały – oddam go w dobre ręce. Tel. 13 46 304 47, po godz. 20

Samotny i wolny na emeryturze, 67 lat, pozna w celu towarzyskim panią z klasą w podobnym wieku. Tel. do kontaktu 694 136 119

Mężczyzna z Kanady, 66 lat, szuka ofert matrymonialnych, tel. 669 755 637, 13 46 760 13, 001 647 868-7444, Władek

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 czerwca 2024 r.

(czwartek) pokój nr 67  
dyżur pełni radny

Jerzy  
Domaradzki

w godz. 17–18

## DYŻURY APTEK

DATA	PORA NOCNA	NAZWA I ADRES
	NIEDZIELE I ŚWIĘTA	
31.05-01.06	21.00-23.00	Apteka Gemini ul. Jana Pawła II 31A/5
02.06	10.00-14.00	
03.06-08.06	21.00-23.00	Apteka Farmacja 24 ul. Traugutta 78/1
09.06	14.00-18.00	

**TYGODNIK SANOCKI**

KOM. 697 979 971  
TEL. 13 463 16 34

STAROSTWO POWIATOWE W SANOKU  
AGENCJA OCHRONY MIENIA „POGLESZ” W SANOKU  
ZARZĄD TOWARZYSTWA SPORTOWEGO „SANOCZANKA” W SANOKU

zapraszają na

**XVIII MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ JUNIOREK O PUCHAR ZIEMI SANOCKIEJ IM. LESZKA POGORZELCA**

z udziałem drużyn:

**ŠK ELBA PREŠOV**  
**ŠK GIMNÁZJUM HUMENNE**  
**KS VOLLEY GORLICE**  
**TS „SANOCZANKA” SANOK**

2 czerwca 2024 r. godz. 9<sup>00</sup>  
- sala sportowa Szkoły Podstawowej nr 9 w Sanoku  
ul. Jana Pawła II 25

**WSTĘP WOLNY**

esano.k.pl

## W DOMACH Z BETONU...

## Listy do Taty – część 5



## 379

Nie ma, nie ma ciebie...

Dziś byłoby twoje święto. Młode wczoraj zarządziły spotkanie z babcią. Galaretką z owocami, bita śmietana, kawa, herbata. Babcia przyniosła sernik. No bo jak święto bez sernika?

Gdybyś był, dostałbyś kieliszek koniaku, nad którym byś siedział dwie godziny, bo taki dobry i trzeba się nim delektować. Skrytykowałbyś moją fryzurę, nieład w kuchni i futro w przestrzeni.

Nie ma, nie ma ciebie.

Koty i królowa to miłości tego domu. Ktokolwiek zwraca uwagę na futro, którego nie sposób się pozbyć, odpowiadam, że albo miłość i futro, albo pustka.

To jak z dziećmi. Albo śmiech, krzyk, harmider i miłość... albo nic.

Młodsza zaprosiła przyjaciółkę na weekend. Przygotowując pizzę w kuchni podsłuchiwałam, jak cały czas z pokoju dobiegał śmiech. Perlisty, swobodny i zupełnie szczery. To takie orzeźwiające! Starsza jak zwykle ma drzwi w pokoju niczym na dworcu centralnym. Ciągle ktoś przychodzi i wychodzi. Są ferie, więc jej przyjaciele zjechali się ze szkół. Stała się taka dorosła, a zarazem dalej to moja Nunusia, która jak tylko się obudzi woła: mamo, zrobisz mi śniadanko?

Nauczyłam się czuć się dobrze, tu i teraz. Mam wrażenie, że to przyciąga to dobre – wciąż.

Pozamiatalam strachy (choć czasem przed snem mnie dopadają).

Czuję się dobrze nawet wtedy, kiedy dobrze nie jest. Kiedy nad miastem wisi burza, a chmury zasnuwają niebo i odziera ją mnie od słońca szarą, gęstą masą, wiem przecież, że to minie. Kiedy wieje silny wiatr i mam wrażenie, że wywieje okna, wiem, że to minie. Kiedy nie przesypiam nocy, bo Młoda ma anginę i kaszle jak stary bosman, wiem, że to minie. Jestem szczęśliwa, kiedy płaczę, kiedy ból skraca mi oddech i kłuje gdzieś w środku, kiedy uciekam na oślep i kiedy boję się jutra. To niczego nie zmienia, bo coś przecież trzyma mnie wśród żywych, coś we mnie walczy o przetrwanie, nie pozwala skreślić swojego nazwiska z listy. To coś we mnie wie lepiej, że warto. To coś pamięta bezustannie, że mam tak wiele do zrobienia i z tak wielu rzeczy mogę się jeszcze cieszyć. Że mogę być szczęśliwa przez tak wiele godzin, których będzie przecież więcej, niż tych złych. Bo tak sobie przyrzekłam.

W zimowe dni lubię boso spacerować po śniegu. W zwiewnej koszulinie chłonąc mróz, powietrze i tą niewymowną rześkość całym ciałem.

Pamiętam, jak mówiłeś, że tylko silni ludzie potrafią spojrzeć się z przyrodą.

Jestem silna. Mimo wszystko.

Zapamiętuję zapachy – tak bardzo lubię dotykać ludzi, którzy są dla mnie ważni, czuć ciepło drugiej dłoni i ramienia, więc wtulam się ufnie w te ramiona i zatapiam w drugim człowieku. Chodzi o ciepło.

O bicie drugiego serca, o pulsującą tętnicę na szyi, gdzie chowam nos, jak złaknione poczucie bezpieczeństwa dziecko.

Cieszę się, że jestem, że zostało mi dane, że mogę biec, żyć i oddychać, że mam głos, że czuję, że myślę. Doceniam swoją wolność i prawo do stanowienia o sobie. To, że mam gdzie mieszkać i co jeść, że są obok mnie ludzie, których kocham, że w ogóle potrafię wciąż kochać i zakochuję się każdego dnia od nowa w świecie, w którym przyszło mi żyć, nawet jeśli ten świat coraz częściej boli i każe podejmować trudne decyzje. Cieszę się, że odeszli ode mnie ludzie, którzy mnie nie rozumieli i nie potrafili docenić mej... szczerości. Cóż, powiem ci więcej. Kochance męża jestem winna kwiaty. Solidny bukiet. Bardzo solidny.

Weekend niedługo się skończy. Młoda z przyjaciółką przy oglądaniu jakiegoś różowego filmu zastanawiają się, czy na kolację mam im odgrzać pierogi czy zrobić frytki. Starsza wędruje z przyjaciółmi, bo przecież są ferie i muszą nacieszyć się przestrzenią. A ja czekam na ciemną noc, by znów w zwiewnej koszulinie zanurzyć się w mrozie. Poczucie jego moc i siłę niczym ramiona czulego kochanka.

379 dni, śpij spokojnie, tato...

Jestem silna. Tutaj. Z Młodymi w domu pełnym spokoju, śmiechu i miłości.

Po prostu jestem.

#listydotaty

## 13 miesięcy

Śpię z kotem pod ręką, by móc włączyć mruczenie, zagłuszyć szmery w sercu.

Lekarze mówią, że to kwestia czasu, silne ataki alergii na otoczenie, nieuleczalne uczulenie na własny wiek.

Trudno jest mówić o tęsknocie i miłości tak, żeby uniknąć niezręczności i przesady. Jeszcze trudniej odzwyczaić się od stosowania ironii. A najtrudniej zapomnieć Twój sarkazm.

Od rzeczywistości odrywam się na coraz krócej, pamiętając, że wiąże mnie z nią bardzo krótka gumka. Naciągnięta mocno, ściągająca mnie z powrotem w dół i sprawia, że obroza na szyi zaciska mi się jak dławik. Im bardziej wskażę we wspomnienia, im dalej uciekam, tym silniej działają prawa fizyki, chociaż nauczyłam się już nie tracić przytomności po uderzeniu o ziemię.

Nie ma drogi wyjścia, tak jak nie da się zamknąć oczu i po prostu nie patrzeć, nie widzieć, nie zauważać. Sprzęgnięty z oczami mózg reaguje szybciej, niż zdążę mu tego zabronić.

Wspomnienia oprószyła pudrowa warstwa śniegu, a na nim pojawiają się świeże ślady teraźniejszości. Teraźniejszości, która raz mi doskwiera jak mocno zaciśnięte więzy, a czasami zachłystuję się nią jak haustem świeżego powietrza po wypłynięciu z gęstej, głębokiej wody.

Tyle bym ci powiedziała, a może właściwie nic.

Po prostu posiedzielibyśmy przy herbach, pomruczałbyś jakieś niekomple-

menty pod moim adresem, a wychodząc z domu byś powiedział:

– Jesteś dzielna i dasz sobie radę ze wszystkim.

Brakuje mi tego, tato...

#listydotaty

## 14 miesięcy

Po wszystkim pamięta się chwile ulotne, ale zarazem osadzone w twardym życiu. Nawet nie jakieś rady czy górnolotne słowa.

Pamiętam zapach Popularnych, po które chodziłam do Ruchu. Choć byłam nieletnia, ba nawet bardzo małoletnia, nikt nie pytał o dowód. Sprzedawczyni z kiosku i tak każdego znała. Przyjmowała monety i z uśmiechem mówiła: pozdrów tatusia.

Kiosk przy Cegielnianej.

Kraj Rad i Świerszczyk. Miś i Filipinka.

I twoje fajki. Wtedy ten zapach wydawał mi się taki... dorosły.

Paliliście wszyscy. Ty, mama, sąsiedzi.

Kawa plujka miała aromat długich kolejek i sukcesu. Udało się ją zdobyć!

Pamiętam żółknięte firanki w dużym pokoju. Tapetę w kwiaty.

I twoje wracanie z pracy, po piętnastej.

– Czy w Sanoku o tej porze zawsze musi padać deszcz? – pytałaś retorycznie, bo deszcz padał nagminnie.

Uwielbiam deszcz.

Zwłaszcza ten majowy. Chłodne krople rozbijające się o gorącą skórę. To takie odświeżające!

Pamiętam tęczę, która sięgała jednym końcem Białej Góry, a drugim „Siódemki”.

Przynajmniej tak to z okna postrzegaliśmy.

Zawsze miałam ochotę wybiec z domu, by jej dotknąć. Jednak wiedziałam, że nigdy bym nie dotarła do punktu, gdzie styka się z ziemią.

Tęcza się pojawiała. Mówiłeś, że niebo się uśmiecha. Mówiłeś, że jak się i ja uśmiechnę, to wszechświat zatańczy mój ulubiony taniec.

Do tej pory nie mam pojęcia, który taniec jest moim ulubionym. Kocham wszystkie.

Coraz częściej myślę ostatnio o tym, co zapamiętam, kiedy zostanie już tylko pamięć: chciałabym mieć pewność, że rzeczy najważniejsze, że esencję, ale podskórnie czuję już, że zostanie mi tylko wspomnienie kanapek ze zwyczajną i szczyptorkiem, rosółu z ziemniakami i twój obraz z Nowinami lub Tygodnikiem Sanockim w fotelu, w dużym pokoju.

Zła jestem chwilami na siebie, gubię się.

Pamiętam chwile złości na to twoje naciskanie, że trzeba się spotkać, jajkiem podzielić, zjeść chrzanu i żuru. Ile bym oddała, by się tym jajkiem z tobą znów podzielić...

Jutro dzieci u taty, mama „wyjechana”, a ja... sama z futrami.

Nawet sałatki mi się robić nie chciało.

Złość zmieniła się w tęsknotę. Bezruch przed ekranem.

Praktykowanie wszystkich tradycji było dla ciebie niezmiernie ważne.

Społeczeństwo staje jak ta papka, jak ser homogenizowany, bezmyślnie i bez odniesienia do przeszłości i tradycji. Tak mawiałeś.

Zawsze to cię wkurzało. Prowizorka mózgow.

Ten, kto nie zna historii, nie ma prawa wypowiedzi – często to powtarzałeś.

Tak sobie myślę, że właśnie ta zwyczajna, rosół, Klubowe, czy rozmowy z sąsiadem z balkonu obok, to była kwintesencja twojego życia.

I odświętne dni. Ty zawsze w wyprasowanej koszuli.

I rozmowy o polityce. Życiu.

Rok i trzy miesiące

#listydotaty

Edyta Wilk

W zeszytygodniowym odcinku serii ukazano zainstalowanie Anatola Melnyka w powojennej rzeczywistości oraz podjęcie pracy dla resortu bezpieczeństwa, opanowanego przez komunistyczne władze. Kresem jego nowego rozdziału życia stało się jednak aresztowanie.

### Negacja i obrona

Sam Melnyk w śledztwie zaprzeczał stawianym mu zarzutom. Jak twierdził, nie był w towarzystwie ukraińskim i niemieckim, nie należał do OUN i UPA, nie hajlował, nie wnioskował i nie został Volksdeutschem, nie był przewodnikiem UHWR, a do Ukraińskiego Komitetu Pomocowego został wciągnięty i figurował tylko jako członek. Deklarował, że nie zbierał składek w parze z kobietą i nie nosił odznaki nazistowskiej. Zapewniał również, iż w Wiedniu był tylko raz w 1936 r. w związku z koniecznością przeprowadzenia operacji laryngologicznej. Zapewniał, że nie doszło do rzekomych nieporozumień między nim a rodziną Edwarda Dydiowa i nie wyrządził im krzywdy.

Odnosząc się do zaangażowania go u sierżanta Wahrlicha dopowiedział, że zachodzili tam również ks. Ołeksandr Małynowski (od 1941 r. do 1945 r. Administrator Apostolski Łemkowszczyzny w Sanoku, znany z proniemieckiego stanowiska), przewodniczący Komitetu Ukraińskiego Bołoniuk czy burmistrz Wanczycki. Sanoczanie ogólnie mieli wiedzieć o tym, że wykonuje tłumaczenia dla Niemców i to na tym tle wśród nich mogły rodzić się podejrzenia. Podjęcie przekładów językowych dla Niemców uznał za swój błąd. Jednocześnie wytykał to, że wielu Polaków też pozostawało zatrudnionych w okupacyjnych urzędach, zatem i oni mogli uchodzić za współpracowników tyranii.

Oprócz spisania oświadczenia i składania wyjaśnień Melnyk skierował do śledczych esej przedstawiający podłoże nieprzychylnego czy wręcz wrogiego nastawienia wobec jego osoby. Zredagowany w sześciu punktach tekst był według podejrzanego ważny pod względem rzeczowym i psychologicznym oraz winien zostać uwzględniony przy analizowaniu całej sprawy. Wskazywał, że jedną z podstaw ww. niechęci był sposób jego pracy w przedwojennej szkole. Jako profesor wymagał bowiem przyswojenia materiału, stosował karność, w związku z czym dochodziło do rzeszy między nim a uczniami i rodzicami. To właśnie miało rodzić antypatie i animozje. Według niego ktoś wcześniej uczący języka niemieckiego, po wybuchu wojny w 1939 r. stał się jeszcze bardziej nielubiany.

Bronił się, że przecież to u niego Niemcy dwa razy robili rewizję, w 1943 r. chcieli wywieźć mu żonę na roboty przymusowe, czego ostatecznie uniknęła, bo karmiła małą córkę. Skierowany do niego żal Janiny Fried o niewstawienie się za jej rodziną przeistoczył się w niezadowolone, które rozniezione rozrosło się w legendach i plotkach, że to on sprokurował ich zgubę. Tłumaczył, że sami zgotowali sobie ten los, rejestrując się w urzędzie po powrocie do Sanoka w 1940 r., a zabito ich tak jak przedstawicieli wielu innych rodzin żydowskich. Zapewniał, że nie mógł być wrogiem Żydów, bo to on sam przez całą okupację ukrywał w domu przyjaciółkę swej żony, Annę Mandler, która żyła pod fałszywym nazwiskiem Krechowicka.



## Fortepian i fatum (6)



### Opis ilustracji:

1. Córki Anatola i Marii Melnyków – od lewej Irena (ur. ok. 1930), Barbara (ur. ok. 1942) i Janina (ur. ok. 1932). Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN Rz 072/1/179
2. Sądiedztwo domu Melnyków – kino miejskie (Stadtkino, obecnie SDK) 18 kwietnia 1944 r.; na zdjęciu dwaj członkowie Hitlerjugend. Fot. Stanisław Potocki. Źródło: MHS/F/2413
3. Ogłoszenie o prowadzonym dochodzeniu przeciw Anatolowi Melnykowi (ok. 1947). Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN Rz 072/1/179

Melnyk twierdził, że z rodziną Friedów w okresie pokoju utrzymywał jak najlepsze stosunki, mieszkali obok siebie i odwiedzali się. Uczył ich syna, „sympatyzował z nim”, dając mu dobre oceny z nauki i z zachowania. Przy tym obstawał, że pomiędzy nim a Adamem nie doszło do nieporozumienia i w żadnym razie nie odgrażał się Gestapo, wobec czego nie zaistniały żadne powody z jego strony do ich zadenuncjowania. To niefortunny zakup przez niego fortepianu po Friedach stworzył splot danych, na podstawie których został oczerzony. Natomiast instrument przetrwał u niego całą okupację, a o tym, że nie miał w tym względzie chciwych pobudek, świadczył fakt, iż nie zbył go. Tworząc alternatywny scenariusz przedstawił obraz, w którym inna osoba mogła nabyć fortepian Friedów,

w szczególności ktoś o polsko brzmiącym nazwisku z końcówką „ski”, i wówczas nikt nawet nie „przyczepiłby” się o to.

Dodał, iż lekarz więzienny Iwan (Jan) Łemiszka, który rozmawiał ze Stanisławem Friedem w celi, wyznał mu, iż w mieszkaniu rodziny odkryto futra, a te – jak wiadomo – zgodnie z przepisami okupacyjnymi Żydzi musieli oddać na potrzeby armii niemieckiej walczącej na Wschodzie. Trudno ocenić wiarygodność wersji tego doktora, w relacjach członków polskiego podziemia obwinianego za stosowanie prowokacji, a przez zasłużonego członka AK, Stanisława Kawskiego, określonego mianem „ukraińskiego faszysty”.

Były profesor podkreślał, że nie wydał nikogo z Polaków ani Żydów. Mówił, że stale prowadził dom w du-

chu polskim, miał żonę Polkę i trzy córki Polki. Podawał szereg świadków, rzekomo będących beneficjentami jego dobrych uczynków i mogących zeznawać na jego korzyść. Miał bowiem pomagać materialnie wielu rodzinom, w tym znajomym profesorom gimnazjalnym, sąsiadom, czy Ochronce Polskiej działającej przy ul. Mickiewicza 26, czyli w pobliżu swojego domu pod numerem 22. Łącznie wymienił 41 osób, w większości znanych w mieście osobowości.

Podsumowując uznał, że czynnikami kształtującym opinię o nim miało być fatalne nazwisko, za które pokutował, otrzymując zarzuty. Zaznaczył, że Andrzej Melnyk (1890-1964, przewodniczący OUN, a po rozłamie przywódca frakcji OUN-M czyli tzw. melnykowców), który zorganizował profaszystowski ruch wśród Ukraiń-

ców, był mu obcy i nie miał z nim nic wspólnego. Noszone nazwisko zaciążyło jednak na nim jak przeklęte fatum. Odnosząc się do swojego wyjazdu z Sanoka w lipcu 1944 r. fantazjował mówiąc, że gdyby nie opuścił miasta, to nie powstałyby plotki na jego temat i późniejsze oskarżenia.

### Wyrok skazujący

Po tym, jak sprawa trafiła przed oblicze Temidy, Sąd Okręgowy w Jaśle skierował wniosek do Sądu Najwyższego, którego sędzią Emil Stanisław Rappaport – prywatnie legitymujący się żydowskim pochodzeniem – wydał postanowienie 18 października 1948 r. Mianowicie przekazał sprawę do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu. Uzasadnieniem było „wzburzenie miejscowej opinii publicznej i obawa wywierania w tej sprawie nacisku na swobodę wyrokowania sądu oraz chęć zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości”.

Sprawa Anatola Melnyka toczyła się przed nowosądeckim SO na rozprawach od 19 do 22 stycznia oraz 14, 15 i 25 lutego 1949 r. Sędzią Henryk Tournelle ogłosił wyrok w dniu 1 marca 1949 r. Oskarżonemu zarzucono, że:

a) na początku okupacji zgłosił przynależność do narodu ukraińskiego i przez to był uprzywilejowany przez Niemców,

b) od 1940 r. do lipca 1944 r. brał udział w służbie Sicherheitsdienst,

c) wiosną 1942 r. wskazał na Gestapo neofitów Stanisława i Adama Friedów, zamordowanych w maju tego roku,

d) wykorzystując swoją pozycję wymusił oddanie fury węgla przez Edwarda Dydiowa,

e) spowodował skierowanie Stefania Kasprzyk do obozu koło Magdeburga za odmowę wydania mebli Friedów,

f) w 1943 r. oskarżył anonimowo do niemieckiego urzędu żywienia Witolda Maczka, iż posiada znaczne ilości cukru, powodując u niego rewizję,

g) idąc na rękę władzom niemieckim wskazał 11 maja 1940 r. byłych uczniów Czesława Jarę i Mieczysława Jasińskiego, jako tych z młodzieży, którzy powinni być wyeliminowani ze społeczności sanockiej ze względów politycznych, po czym ci zostali aresztowani i zginęli w Auschwitzu.

Sąd uznał Melnyka winnym poniższych czynów i na podstawie art. 4 dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939-1945 r. skazał w odniesieniu do: a) na 8 lat pozbawienia wolności i 10 lat utraty praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze i przepadek całego mienia, b) na karę śmierci i utratę praw j.w., c) j.w., e) 6 lat więzienia i 10 lat pozbawienia ww. praw. Za wszystkie czyny łącznie oskarżonemu wymierzono karę śmierci, utratę ww. praw na zawsze i przepadek całego mienia. Jednocześnie uwolniono go od zarzutów z pkt. d) i g).

Od wyroku pierwszej instancji zostało zapewne złożone odwołanie, a wymiar kary złagodzony, jako że ostateczne rozstrzygnięcie zapadło już przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, którego wyrokiem Melnyk został prawomocnie skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności. Przy opracowaniu artykułów niniejszego cyklu nie zdołano dotrzeć do akt sprawy w drugiej instancji.

Piotr Paszkiewicz

## IV liga podkarpacka

## Szli jak po maśle

GŁOGOVIA GŁOGÓW MAŁOPOLSKI –  
EKOBALL STAL SANOK 2:3 (1:2)

**Bramki:** T. Płonka 2 (39, 54) – Maślany 2 (35, 66), Czorny (8).  
**Ekoball Stal:** Półkoszek – S. Słysz, Kloc, Sobol, Barszczak – K. Słysz, Tabisz (65 Nowosielski), Sumara (58 Kogut), Gierczak – Maślany, Czorny (71 Paszkowski).

**Tym razem na placu boju stalowcy pozostawili rywali, z którymi jesienią tylko bezbramkowo zremisowali na „Wierchach”. To już 12. kolejny mecz bez porażki w lidze i trzecie zwycięstwo z rzędu.**

Mecz rozpoczął się łatwiej dla żółto-niebieskich w odróżnieniu od ostatniego starcia u siebie z Lechią Sędziszów Małopolski. Po zagranii piłki ręką przez jednego z glogowian sędzia Arkadiusz Tomaszewicz podyktował rzut karny, zamieniony na gola przez Dawid Czornygo.

Tuż potem gospodarze stworzyli okazję na szybkie wyrównanie, jednak Tomasz Płonka nie zdołał trafić do bramki. Była to jednak zapowiedź kłopotów, które ów 38-letni zawodnik w przeszłości już niejednokrotnie stwarzał Stali, grając w przeciwnych drużynach.

Miejscowi raz po raz kreowali akcje ofensywne, tworząc sobie dogodnie sytuacje strzeleckie. Taką mieli choćby Grzegorz Płonka (trafił piłką w jednego z sanoczan) czy Konrad Domoń (poprzeczka).

Goście nie pozostawiali dłużni i również mieli swoje okazje. Dwie z nich nie zostały wykorzystane przez Czornego i Macieja Maślana. Po pół godziny gry ten ostatni dopiął swego. Uciekł obrońcom usiłującym złapać go na spalonym i w polu karnym oddał strzał nie do obrony dla Piotra Lipki.

Nie dało się jednak spocząć na laurach, bo już kilka minut później wspomniany T. Płonka zdobył kontaktowego gola. Szybko mógł być remis, ale Kamil Pilecki powtórzył wcześniejszą nieporadność G. Płonki.

Od początku drugiej odsłony nadal nacierali glogowiaczy. Ostrzeżeniem dla stalowców był nieuznany gol Adriana Staszczaka, którego sędzia anulował z uwagi na sfaulowanie Dariusza

Półkoszka. Wkrótce jednak arbiter wskazał środek boiska, gdy celnie główkował T. Płonka. Potem gospodarze mogli wyjść na prowadzenie po sytuacjach, które zmarnowali Mirosław Kmiotek i G. Płonka.

Mimo przewagi Głogovii to Stal po raz kolejny zrealizowała to, z czego znana jest w rundzie rewanżowej, czyli wyrachowania i skuteczności. Wracający do gry po jednodniowej absencji Maślany postanowił odbić sobie nieobecność dwukrotną zdobyczą bramkową. Po prostym błędzie gospodarzy w polu karnym zachował zimną krew, dając nam prowadzenie, a jak się potem okazało także 3 pkt.

W późniejszym fragmencie gry stalowcy skutecznie bronili się, aczkolwiek już przy stanie 2:3 napór Głogovii wyraźnie zelżał. Tym samym sanoczanie utrzymali zwycięski rezultat, mimo że przy większej skuteczności rywali to oni mogli rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Derbowo po miejsku i regionalnie z Krosnem



Mecz młodzików młodszych AP z Karpatami

## Juniorzy starsi

**EKOBALL STAL SANOK – ORZEŁ PRZEWORSK 2:2 (1:1)**  
Bramki: Nowosielski (28), Kogut (72).

## Juniorzy młodszy

**KARPATY KROSNO – EKOBALL STAL SANOK 1:5 (1:1)**  
Bramki: Karczyński 2 (74, 84), Wiejowski (36), Ziolo (58), Kosiba (63).

## Tramkarze starsi

**UKS SMS RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 3:2 (3:1)**  
Bramki: Kiczorowski (3), Dołżycki (72).  
**KARPATY KROSNO – AP SANOK 1:0 (1:0)**

## Tramkarze młodszy

**EKOBALL STAL SANOK – AP SANOK 2:0 (2:0)**  
Bramki: Solecki 2 (31, 40).  
**AP SANOK – LEGION PILZNO 2:1 (1:0)**  
Bramki: Drwięga (37), Duży (77).

## Młodzicy starsi

**AP SANOK – JKS 1909 JAROSŁAW 3:1 (2:1)**  
Bramki: Łuszczyszyn (25), Subik (39), Winnicki (45).

## Młodzicy młodszy

**KARPATY KROSNO – AP SANOK 3:3 (2:2)**  
Bramki: Różak (3), Tarapacki (30), Karnas (69).  
**EKOBALL STAL SANOK – SOKÓŁ SOKOŁÓW 2:1 (1:0)**  
Bramki: Kondyjowski 2 (2, 45).  
**AP II SANOK – EKOBALL STAL SANOK 5:0 (2:0)**  
Bramki: Knurek 2 (56, 65), Babiak (13), Gierlach (35), Wojtasik (59).

## Imienniczka ucięła passę

EKOBALL STAL SANOK – STAL ŁAŃCUT 0:5 (0:3)

**Bramki:** Róg 2 (56, 64), P. Wójcik (8), K. Wójcik (36), Wajda (43).

**Ekoball Stal:** Półkoszek – S. Słysz, Sobol, Barszczak (74 Nowosielski), Kloc – Sumara, Tabisz, K. Słysz, Gierczak – Maślany, Czorny (69 Gawlewicz).



Patryk Wójcik (z prawej) nie miał sentymentów dla macierzystego klubu. W środku Maciej Maślany

Zakończyła się seria 11 gier bez porażki drużyny żółto-niebieskich. Na drodze dalszego śrubowania wyczynu stanęli łańcuczanie, którzy w ligowym dwumeczu zaplikowali sanoczanom aż 7 goli. Środowy pojedynek miał kwadrans „poślizgu”, a poprzedzono go minutą ciszyku czci zmarłego trenera Jerzego Daniły.

Mimo że miejscowi przeważali w posiadaniu piłki, to goście jak wytrawny bokser punktowali, zdobywając kolejne gole. Pierwszego strzelił wychowanek Ekoballu, Patryk Wójcik. Chwilę potem po ręce w polu karnym sędzia podyktował „jedenastkę”, ale Dawid Czorny uderzył tak jak w Głogowie i Cezary Szpindor sparował piłkę.

Jeszcze przed przerwą kolejne bramki dołożyli Konrad Wójcik i Oskar Wajda. Gospodarze próbowali odrabiać straty za sprawą Łukasza Tabisza czy Macieja Maślana.

W drugiej odsłonie wynik podwyższał dwukrotnie Patryk Róg – raz po koronkowej akcji, a później po rozmontowaniu defensywy miejscowych.

## Klasa okręgowa

## Tylko i aż jeden punkt

PRZEŁOM BESKO – WIKI SANOK 1:1 (0:1)

**Bramki:** Szybka (56, karny) – Pelc (20).

**Wiki:** Czarnecki – Osiniak, Pluskwik (59 Fryc), Furdak, Gadomski – Sokołowski (82 Tarapacki), Florek, Szałankiewicz (82 Lachiewicz), Pelc (59 F. Pielech), Femin – D. Pielech.

**To już siódmy z kolei mecz bez porażki i zarazem trzeci remis uzyskany z wyżej lokowanym rywalem**

W pierwszej części gry rywalizacja przebiegała w sposób wyrównany. Gol dla Wiki padł po indywidualnej akcji ze skrzydła. Autorem trafienia był Dawid Pelc.

Druga połowa trwała pod zdecydowane dyktando gości, wobec czego Przełom ograniczał się do defensywy. Sanocza-

nie mieli sytuacje bramkowe, jednak żadnej nie wykorzystali.

Tymczasem bezszcanie doprowadzili do remisu po karnym, który egzekwował Jakub Szybka. Naszej drużynie nie pomogły przeprowadzone później zmiany, w tym wejście na plac gry trenera Patryka Fryca i trzech napastników.



Dominik Pielech (z prawej) otworzył wynik spotkania

Kolumnę opracował: PIOTR PASZKIEWICZ

## Wieczorne rozpalenie

WIKI SANOK – NAFTA JEDLICZE 2:0 (0:0)

**Bramki:** D. Pielech (61), Fryc (86).

**Wiki:** Czarnecki – Furdak, Osiniak, Gadomski, Pluskwik – Pelc (46 F. Pielech), Sokołowski, Florek (46 Szałankiewicz), Fryc, Femin (75 Tarapacki) – Lachiewicz (46 D. Pielech).

**Zawodnicy z ul. Stróżowskiej pewnie pokonali sąsiadów z tabeli, tym samym notując już ósmy kolejny mecz bez porażki. Pojedynek rozegrano przy świetle jupiterów.**

Już w 11. minucie Arkadiusz Femin odebrał stoperowi gości piłkę na środku boiska i pognął przed siebie, ale w sytuacji sam na sam lepszy był bramkarz Michał Młoczek. Później Dawid Czarnecki obronił groźne uderzenie Mikołaja Dybusia.

Do przerwy szanse mieli jeszcze Adam Osiniak, Patryk Fryc i Łukasz Lachiewicz.

Po zmianie stron weszli zmiennicy i to właśnie oni rozruszali grę. Strzały oddawali bracia Dominik i Filip Pielechowie, aż wreszcie pierwszy z nich zamienił podanie na gola.

Pod koniec spotkania piłka zatrzępotała w siatce po raz drugi, gdy sprytnie dośrodkowanie Fryca z wolnego minęło wszystkich w polu karnym.

## UNIHOKEJ

Akademickie Mistrzostwa Polski

## Nasza uczelnia 5. w kraju

Finałowy turniej rozegrano w Krakowie, gdzie drużyna Uczelni Państwowej wywalczyła 5. miejsce. Mimo dobrej lokaty pozostał niedosyt, bo walkę o wejście do strefy medalowej nasz zespół przegrał z Politechniką Gdańską po rzutach karnych, wcześniej trwoniąc trzybramkową przewagę...

Zawodnicy UP rozpoczęli od ostrego strzelania z PG Warszawa – zwycięstwo różnicą aż 5 bramek, w tym 4 gole Szymona Dobosza, który został wybrany najlepszym zawodnikiem meczu. Dalej była porażka z broniącą tytułu AGH Kraków i minimalne zwycięstwo nad PWR Wrocław (MVP – Maciej Wojtowicz), po голу Dobosza zdobytym kilkanaście sekund przed końcem. Dzięki temu nasza ekipa uzyskała awans z grupy.

A potem przyszedł feralny pojedynek z gdańszczanami. Unihokeiści UP prowadzili już 4:1 i 5:2, przewagę 3 goli mając jeszcze w 13. minucie (grano 2 x 10 min). Niestety, rywale zdołali odrobić straty, a karne ułożyły się po ich myśli. Sanoczanom pozostała zatem walka o 5. pozycję, zakończona zwycięsko po wygranych z Politechniką Lubelską (MVP – Wiktor Łuczycycki) i krakowską AGH (Damian Ginda). Satysfakcja tym większa, że udało się wziąć rewanż na wciąż jeszcze aktualnych mistrzach kraju.

– Przy okazji warto dodać, że w osobnej klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych zdobyliśmy srebrny medal – podkreślił Mateusz Kowalski.

Mecze grupowe:

UP SANOK – PW WARSZAWA 7:2

Bramki: Dobosz 4, Ginda 2, Mazur.

UP SANOK – AGH KRAKÓW 3:5

Bramki: Dulęba, Ginda, Dobosz.

UP SANOK – PWR WROCLAW 2:1

Bramki: Dobosz 2.

Ćwierćfinał:

UP SANOK – PG GDAŃSK 5:6 k. (k. 1:3)

Bramki: Sienkiewicz 2, Ginda, Dulęba, Sokolowska.

Mecze o 5. miejsce:

UP SANOK – POLITECHNIKA LUBELSKA 8:4

Bramki: Dobosz 5, Mazur 2, Dulęba.

UP SANOK – AGH KRAKÓW 6:4

Bramki: Dulęba 2, Ginda 2, Dobosz, Kowalik.



Drużyna Uczelni Państwowej. Od lewej: górny rząd – Marcin Dulęba, Mateusz Kowalski, Jakub Mazur, Filip Sienkiewicz, Bartłomiej Adamiak, Szymon Dobosz i Damian Ginda, poniżej – Barbara Sokolowska, Maciej Wojtowicz, Wiktor Łuczycycki i Patrycja Rakoczy (skład uzupełniała Gabriela Kowalik)

Sanocka Liga Dziewcząt (do klas VI)

## Gospodynie bardzo gościnne

Zawody w SP9 toczył się pod wyraźne dyktando drużyny Wików, która wygrała obydwie mecze. Jedno zwycięstwo odniosły też unihokeistki z Nowotańca.

SP NOWOTANIEC – SP9 5:2

Bramki: Droid 2, Kielniak, Balwierczak, Konieczna – Śliwka 2.

SP NOWOTANIEC – WILKI 1:3

Bramki: Konieczna – Palys 2, Olejarska.

SP9 – WILKI 2:3

Bramki: Warchoł, Piegdoń – Kucharska, Z. Koczera, J. Koczera.

Sanocka Liga Dziewcząt (do klas IV)

## Wilki grasowały w Niebieszczanach

Wilki grasowały też w Niebieszczanach, wygrywając oba mecze przedostatniego turnieju. W potyczce drużyn z Nowotańca zdecydowanie lepsza okazała się ta pierwsza.

SP NOWOTANIEC I – SP NOWOTANIEC II 7:0

Bramki: Balwierczak 3, Zajdel 2, Sabat, Słysz.

SP NOWOTANIEC I – WILKI 0:3

Bramki: Grzyb 2, Mołczan.

SP NOWOTANIEC II – WILKI 1:3

Bramki: Muszańska – Mołczan, Grzyb, Kądziołka.

## PODNOSENIE CIĘŻARÓW

## Domowy finisz Gryfu

Dobiegł końca sezon rywalizacji ligowej. Jedne z finałowych zawodów rozegrano na siłowni stadionu „Wierchy”, gdzie walczyły cztery kluby, w tym oczywiście sztangiści Gryfu. Ostatecznie drużyna gospodarzy zajęła 5. miejsce w tabeli II ligi.



Zawody na siłowni stadionu „Wierchy” dostarczyły sporo emocji

Nasi ciężarowcy uzyskali 1593,03 pkt, nieznacznie ustępując ekipie HKS-u Szopienice (1601,40). Na dorobek Gryfu złożyły się wyniki: Przemysław Cybuch (do 55 kg) – 231,59 pkt za 58 kg w rwaniu i 65 w podrzucie, Miłosz Łuczka (89 kg) – 228,29 pkt; 82 + 98 kg, Kacper Piech (81 kg) – 291,17 pkt; 90 + 110 kg, Seweryn Przybylski (67 kg) – 291,15 pkt; 87 + 105 kg, Filip Galant (81 kg) – 278,34 pkt; 90 + 115 kg, Maciej Sachajdak (89 kg) – 276,45 pkt; 95 + 125 kg.

– Były to pierwsze od 18 lat zawody rangi krajowej w Sanoku. Najlepszy wynik zanotował I-ligowy Transbet Andaluzja Piekary Śląskie (1895,87 pkt). Startowała jeszcze Lechia Sędziszów Małopolski, nie ustrzegając się jednak spadku do II ligi po korespondencyjnej porażce z Policami o zaledwie 3 pkt. Nam przypadło 5. miejsce, co jak na powrót do ligowej rywalizacji po wielu latach przerwy uznać można za przyzwoity wynik – powiedział Piotr Wojnarowski, trener Gryfu.

## BOKS

## Nieznaczna porażka z mistrzem kraju

Aleksander Sikora ze Street Autonomy stoczył walkę przed galą bokserską zawodowego KnockOut Boxing Night 35 w Rzeszowie.

Nasz zawodnik zmierzył się z Bartoszem Kurosiem, reprezentującym miejscową Stal. To mistrz Polski kadetów do 70 kg, nic zatem dziwnego, że zakończył pojedynek zwycięsko. Oczywiście porażka z tak klasowym rywalem ujmę Sikorze nie przynosi.

– Olek miał swoje momenty, jednak to Bartek tego dnia był lepszy i uznajemy jego wyższość. Dziękujemy Stali Rzeszów za zaproszenie i możliwość zaprezentowania się przy tak dużej widowni – powiedział Paweł Rżany, trener Street Autonomy.



Aleksander Sikora musiał uznać wyższość boksera Stali Rzeszów

## TENIS

## Turniej dzieci na dobry początek

Sezon na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozpoczął się od Turnieju Dzieci o Puchar Starosty. Rywalizacja przeprowadzona została w czterech kategoriach wiekowych, a zwycięstwa odnieśli: Marcelina Jajko, Lena Bąk, Ksawery Kapuściński oraz Szymon Zych i Katarzyna Maliwiecka. Obok pełny wykaz medalistów.

**Kat. do 14 lat:** 1. Marcelina Jajko, 2. Matylda Galik, 3. Mateusz Markowicz.

**Kat. do 12 lat:** grupa zaawansowana – 1. Szymon Zych, 2. Szymon Galej, 3. ex aequo Natalia Buras i Michał Prodziewicz; grupa początkująca – 1. Katarzyna Maliwiecka, 2. ex aequo Julia Kołodziejczyk i Laura Stoberska.

**Kat. do 10 lat:** 1. Lena Bąk, 2. Wojciech Zawada, 3. Tomasz Morawski.

**Kat. do 8 lat:** 1. Ksawery Kapuściński, 2. Hawier Bednarz, 3. Mia Czopor.



Czółowka kategorii do 8 lat

A już jutro na kortach SKT pierwszy turniej Pucharu Polskiej Ligi Tenisa.

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Podkarpacia Młodzików

## Trzecia siła w województwie

Komunalni zdobyli w Stalowej Woli 8 krążków, w tym 4 złote. Taki dorobek dał klubowi 3. miejsce w klasyfikacji medalowej. Sukcesy osiągnęli też podczas równoległe rozgrywanego mitingu.

Dwoje naszych reprezentantów zwyciężyło w wieloskoku. Jednak z powodów formalnych zwycięzka Anny Reut (10,34 m) nie dała jej medalu. Oliwier Bobak osiągnął najlepszy w tym sezonie wynik w Polsce – 12,19). Reut wygrała też skok wzwyż, bijąc swój rekord (1,53) i zdecydowanie odskakując rywalkom. Podobna sytuacja miała się z Bobakiem w skoku w dal (5,97). Antonina Dorotniak najdalej, na odległość 33,06 m, posłała dysk o wadze 0,75 kg.

Srebra zawisły na szyjach Malwiny Guzik (12,56 s na 100 m) i Mai Brońskiej-Uczeń (50,18 – życiówka na 300 m ppł.). Dorzuciła do tego brąz na 80 m ppł. (13,24). Żeńska sztafeta 4x100 m w składzie Brońska-Uczeń, Milena Krowiak, Reut, Guzik dobiegła na 2. miejscu w czasie 52,45.

Wysokie lokaty Komunalni zajmowali też w ramach mitingu POZLA. Izabela Sawicka była najlepsza w trójskoku (10,77), choć spaliła 3 pierwsze próby. Na 3. pozycji sklasyfikowano Maję Wojtanowską (10,50).



Oliwier Bobak (w środku) wygrał dwie konkurencje

Oprócz tego Sawicka miała srebro w skoku w dal (5,34). Oliwia Radwańska skoczyła wzwyż po złoto, osiągając 1,56 m. Podchodziła jeszcze do poprzeczki na wysokości 1,59, ale nie udało się jej zaliczyć.

Ponadto w Stalowej Woli startowali: Magdalena Oleniacz, Maja Michniak, Antonina Lewicka, Kaja Łuczka, Karolina Dziegielewska, Łukasz Mateja, Antoni Pasionek, Urszula Sobolak i Alicja Kukla.

## Cenna lekcja

Podczas Otwartych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza U18 w siedmioboju zadebiutowała Łucja Mrugała i od razu mogła mieć wysoką lokatę.

Pierwszego dnia zaliczyła tzw. „zerówkę” w skoku wzwyż (brak punktów), co przekreśliło nadzieję na podium. Jednak w dalszej części rywalizacji pokazała charakter, osiągając wysokie rezultaty w gronie mocnych rywelek. Łucja zajmowała 2. miejsca w 3 konkurencjach (biegi na 200 i 800 m, skok w dal) oraz 4. na 100 m ppł. Ostatecznie sklasyfikowano ją na 6. pozycji z dorobkiem 3362 pkt. Daje to realne szanse na rezultat ponad 4 tys. pkt na Mistrzostwach Polski, na które się zakwalifikowała.

## TENIS STOŁOWY

Baraże o I ligę

## Wielka szansa

Już dziś dowiemy się, czy SKT wyważy drzwi do I ligi (przynajmniej na niwie sportowej).

Pierwszy mecz z Białą Rawską rozegrano po oddaniu tego numeru TS do druku. Wszystko rozstrzygnie się dziś w hali zespołu z województwa łódzkiego. To historyczny moment dla sanockiego tenisa stołowego.

Mistrzostwa Podkarpacia Skrzatów

## Mistrz Piotr

Piotr Harajda z SKT wywalczył czempionat na turnieju w Ropczycach. Przez zawody przeszedł jak burza.



Ultramaraton Jaga-Kora

## Długodystansowcy nie zawsze samotni

W Rymanowie-Zdroju ścigano się na dystansach od 19 do 100 km. Nie zawiedli nasi zawodnicy – czołowe lokaty „generalki” kobiet wywalczyły Renata Hołowaty i Krystyna Gawlewicz, a liczne grono obsadziło podia kategorii wiekowych. Na trasie błyszczał (dosłownie) Jarosław Jachimowski.



Krystyna Gawlewicz, 3. na 33 km, biegła z mężem

Hołowaty z SanOK Biega wywiązała się z roli jednej z faworytek biegu na 19 km o nazwie Surowica Trail. Dotarła do mety w 1:44.09 jako 2. zawodniczka. Spośród naszych reprezentantów lepszy rezultat uzyskał tylko niezmordowany Jachimowski (1:38.57 – 11. open, 4. w M40). Zarwał noc przed zawodami na obstawienie punktu w Stasinie, przez który przebiegały 2 trasy. Przygotował niecodzienny strój przy użyciu węża ledowego i świecił w ciemnościach lasu. W ten sposób chciał dać rozrywkę biegaczom i odciągnąć ich myśli od wysiłku.

Na 19 km Maja Jędrzejczyk (2:07.03) stanęła na 2. stopniu podium K30. Ponadto biegli Paweł Bobycki i Wioleta Chwasta.

Trzeci wynik wśród kobiet na trasie Nocnego Piotrusia (33 km) osiągnęła Krystyna Gawlewicz (4:13.01), której towarzyszył mąż Tomasz (3. w M50). Natomiast najszybszy z naszych okazał się Bieszczadzki Mors, czyli Dariusz Samuś (3:46.35), 6. generalnie, 2. w M40. W tej kat. 5. był Bogdan Rocznik.

O podium M30 na 42 km (Kurier) otarł się Michał Leś (4:39.16), 10. open. Zabrakło mu niespełna pół minuty, co nie jest wielką różnicą na takim dystansie. Sztuka ta udała się Marcinowi Rocznikowi (4:54.29) – 3. w M40. Bieg ukończyli jeszcze: Adam Jędrzejczyk, Maksymilian Podgórnny, Bogdan Chomiszczak.

Współpraca Tomasza Gaworeckiego i Wiktorii Domaradzkiej-Kaszubowicz na 70 km (Horbki) zaowocowała 3. lokatą dla „ultraski” w K40. Finiszowali w 9:36.01.

Ekstremalny Maraton Pieszy Kierat

## Nocny dramat w 15 aktach

Tomasz Mazurkiewicz, Łukasz Dziuban i Łukasz Łagoźny zmierzili się ze 100 km w niecodziennej formule przez Beskid Sądecki, Gorce, Beskid Wyspowy. Uczestniczyli w nocnym biegu na orientację, o którego trudach niech świadczy fakt, że tylko dwójka z nich ukończyła zmagania...

Do nawigacji służyła mapa, trzeba było zaliczyć 15 punktów kontrolnych.

Nasz team przez długi czas trzymał się w okolicach drugiej dziesiątki w 330-osobowej stawce. W trakcie postoju spadli w klasyfikacji, ale zostało to w kalkulowane w plan – inni też musieli robić przerwę. Systematycznie odzyskiwali miejsca

aż do feralnego wypadku Mazurkiewicza. Na zbiegu, około 40. km trasy skręcił kostkę.

– Byłem tuż za nim i usłyszałem trzask... Wezwaliśmy GOPR, który przyjechał po godzinie. Tomasz namawiał nas, abyśmy biegli dalej, ale poczekaliśmy, aż zostanie odebrany i zabezpieczony – relacjonował Łagoźny.



Łagoźny, Dziuban i Mazurkiewicz

W tym czasie minęło ich około 50 uczestników. Mimo tych przeciwności, do których doszło kilkakrotnie pomylenie trasy, dwóch Łagoźnych nie poddało się, do końca walcząc o jak najwyższe miejsce; sporo nadrabiali na zbiegach. Przekroczyli końcową linię po 16:50 h, co dało ex aequo 20. lokatę.

10. Leżajski Bieg Zośki Turosz

## Wygrała wyścig babci

Iwona Górowska pierwsza minęła linię mety na zawodach w rodzinnym Leżajsku.

Trasa liczyła 15 km, Górowskiej (Montiko.pl/Dynafit) jej pokonanie zajęło 1:08.19. To najlepszy wynik wśród kobiet i 18. ogółem.

– Plan i chęci były na nieco mocniejszy bieg, ale pozostało dowieźć 1. miejsce. Nóżki nie chciały się kręcić w upale. Wygrać w biegu swojej babci, to jedna z najpiękniejszych rzeczy, jakie mogą się przydarzyć – skomentowała Iwona.

VII Bieg Niczui

## Zmagania pod klasztorem

Tradycyjne już wydarzenie w Zagórzcu przyciągnęło blisko 250 uczestników, w większości młodzieży szkolnej. Gros wygranych i pozycji na podiach zajęli reprezentanci gospodarza, samego miasta bądź miejscowości z gminy. Kilka lokat medalowych zgarnął Sanok.

Na dystansie głównym, liczącym blisko 4,5 km i przebiegającym pod ruinami klasztoru karmelitów bosych, rywalizację kobiet 21-40 lat wygrała Patrycja Amroźkiewicz. Anita Żyłka-Reut była najszybszą kobietą kat. 41-60 lat, a 2. Mariola Knap (SanOK Biega). W tym samym przedziale wiekowym mężczyzn 2. miejsce zajął Krzysztof Szczepiek. Aleksander Reut stanął na najniższym stopniu podium w kat. klas II-III (400 m).

8. Dębicka Dziesiątka

## Dycha w skwarze

Mariusz Nałęcki wywalczył podium w Dębicy w kategorii wiekowej 50+, choć musiał zmierzyć się ze znacznie młodszymi zawodnikami.

Organizator ustalił przedziały wiekowe nie co 10 lat – jak zazwyczaj, ale co kilkanaście. W związku z tym nasz weteran ścigał się ze znacznie młodszymi od siebie. Ta okoliczność i upał nie przeszkodziły mu w uzyskaniu miejsca na podium. Finisz w 41.46 dał 3. lokatę w 50+ oraz 28. open na 212 zawodników.

Kolumnę opracował:  
KRZYSZTOF LUBOMSKI

## ŻEGLARSTWO

# Poptłynęli pod Jawor i z powrotem

Ruszyła kolejna odsłona wyścigów na „Bieszczadzki morzu”. Wprawdzie Regaty Otwarcia Sezonu Nawigacyjnego „Solina 2024” nie miały jeszcze zbyt wysokiej frekwencji, za to naszym zawodnikom przypadło kilka medalowych lokat. Na podium stawali: Kamil Ziarko, Stanisław Tor i Jan Wilk.



Jan Wilk rozpoczął sezon od 2. miejsce w klasie T3

Była to już 49. inauguracja corocznych zmagania na Zalewie Solińskim, więc za rok wodniaków czeka jubileuszowy sezon. Tymczasem aktualny rozpoczął w ośrodku Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, który organizował pierwsze regaty. Zawodnicy lewą burtą omijali Wyspę Zajęczą, płynąc pod Jawor i z powrotem do mety; najszybsza klasa T3 miała jeszcze dodatkową pętlę wokół „Zajęca”. Przy niezłych warunkach wietrznych nie brakowało ciekawej walki.

Nasi żeglarze zdominowali rywalizację w klasie T1, bo zwycięstwo odniósł Kamil Ziarko (BTŻ), wyprzedzając Stanisława Tora (UP). Natomiast w T3 miejsce 2. przypadło Wilkowi (BTŻ), zaś 5. był Marcin Wójcik (Naftowiec). Wygrał Sebastian Krowicki z Leska. Także w T2 mieliśmy reprezentanta, bo na 5. pozycji uplasował się Adam Bodnar (BTŻ). Najszybszy okazał się Emil Mazurek z Czarnej.

## WROTKARSTWO

# Hat-trick w Tomaszowie

Po dwóch startach w Tauron Pucharze Polski rolkarze Sprintu wrócili do rywalizacji o Puchar Lubelszczyzny. W trzecich zawodach cyklu zwycięstwa wielobojowe odnieśli juniorka Natalia Łożańska, jak również młodzicy Laura Bluj i Bartosz Pawlikowski.



W Pucharze Lubelszczyzny jest o co walczyć

Warto podkreślić, że cała trójka kończyła rywalizację z kompletami wygranych wyścigów. Łożańskiej przypadły 1. miejsca na 500 m, 200 i 500 m ze startu lotnego oraz 3000 m na punkty. Natomiast Bluj i Pawlikowski byli najszybsi na 500 m, 200 m ze startu lotnego i 3000 m na punkty.

Więcej medalowych lokat Sprintu nie było. Miejsca w czołowych dziesiątkach zajmowali jeszcze: młodzicy C1

– 6. Zofia Tabisz (6. na 200 m ze startu lotnego, 5. na 500 m i 6. na 3000 m na punkty), 9. Julia Królikowska (komplet 9. lokat), juniorki D2 – 7. Maja Król (6. na 2 km na punkty oraz 7. na 200 m ze startu lotnego i 300 m). Ponadto w kat. młodziczek C2 dalsze lokaty miały Bianka Massey i debiutantka Hanna Radożycka.

Kolejna runda Pucharu Lubelszczyzny już w najbliższy weekend.

## BILARD

# Jakub Biłas drugim finalistą

Wiemy już, kto zagra w decydującym meczu aktualnej edycji SCB Ligi Amatorskiej. Do czekającego w finale Marcina Lubienieckiego dołączył Jakub Biłas, w półfinałowej batalii lepszy od Marcina Dzika.

## EKSTRAKLASA

## Półfinał:

Jakub Biłas – Marcin Dzik 7:3

## Play-out:

Grzegorz Rozel – Wojciech Stawarczyk 7:3

## I LIGA:

Marek Rogos – Michał Florian 7:5

Zbigniew Reś – Kamil Czeleń 7:5

Marek Rogos – Łukasz Szmyd 7:6

Paweł Martowicz – Grzegorz Babiarz 7:6

Michał Florian – Paweł Martowicz 7:3

Grzegorz Babiarz – Janusz Wojnarowski 7:3

Pierwszy mecz Biłas wygrał 7:5, ale drugie spotkanie zakończyło się wynikiem 7:0 dla Dzika, więc ten uchodził za faworyta. Tymczasem na pokonanym porażka do zera nie zrobiła większego wrażenia i dość pewnie awansował do finału.

W ekstraklasie utrzymał się Grzegorz Rozel, decydującą walkę z Wojciechem Stawarczykiem wygrywając 2:0.

Sporo emocji w I lidze – większość potyczek zacięta, dwie nawet z podziałem punktów. Wygrywali: Marek Rogos (dwa razy), Zbigniew Reś, Paweł Martowicz, Michał Florian i Grzegorz Babiarz.



Jakub Biłas wywalczył awans do finału

## AUTOMOBILIZM

# Kurasz i Borczyk znów najszybsi

Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski nabierają tempa – kolejne eliminacje (III i IV) rozegrano w ramach 21. Wyścigu Hill Climb Prządki w Korczyni. Z piątki naszych kierowców Automobilklubu Małopolskiego najlepiej wypadli Krzysztof Kurasz i Arkadiusz Borczyk, odnosząc komplety zwycięstw. Raz wygrał też Mariusz Borczyk.



Krzysztof Kurasz na trasie wyścigu

Kurasz, jadący Hondą Civic Typer, zdominował klasę 5c, pierwszego dnia wygrywając z łącznym czasem 4.47,349 (pierwszy podjazd wyścigowy – 2.24,684, drugi – 2.22,665), a drugiego z wynikiem 4.44,697 (2.22,453 i 2.22,244). W klasie 10c identyczny bilans miał A. Borczyk: w sobotę 4.34,717 (2.17,745 i 2.16,972), zaś w niedzielę 4.33,055 (2.16,950 i 2.16,105). M. Borczyk zaliczył Fiatem 126p tylko pierwszy podjazd w klasie 12a – miejsce 1. z wynikiem 2.46,350. Potem start uniemożliwiła mu awaria pojazdu.

O podium otarł się jeszcze Piotr Chudziak (Renault Clio Sport) w klasie 10b, drugiego dnia walkę rozpoczynając od 3. miejsca z wynikiem 2.24,587. Niestety, 7. lokata w drugim podjeździe spowodowała spadek na 4. pozycję. Dzień wcześniej miał komplet 5. miejsc. Ostatnim z naszych reprezentantów był Piotr Oczkiewicz (Audi S3 Quattro) w kl. 3b – w sobotę pierwszego startu nie ukończył, potem zajmując 4. miejsce. Takie lokaty miał też w niedzielę.

Sponsorzy Krzysztofa Kurasza: **Witkowska Ubezpieczenia, Star-Bus, SPGK, Mar-Pol, HVAC System, Pomoc Drogowa Pilch, drukpiast.com, Exposed Studio, CRP.**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## PŁYWANIE

# Medale solowe i sztafet

Starty w pierwszej połowie roku powoli dobiegają końca. Tym razem reprezentanci naszych klubów pojechali na Ogólnopolskie Drużynowe Zawody Dzieci 10- i 11-letnich w Mielcu, gdzie kilka medalowych lokat zajęły pływaczki Rekinów.

Nie zawiodła Łucja Przygórzewska, w starszej grupie zdobywając złoty medal w wyścigu na 100 metrów stylem grzbietowym oraz srebrne na 100 i 200 dowolnym (do tego 4. miejsce na 200 m zmiennym). Wyniki te dały jej 4. lokatę w klasyfikacji łącznej. Ponadto Róża Kameczura była 6. na 100 m dowolnym oraz 8. na 50 m motylkowym i 200 m dowolnym, Maja Wojdyła – 6. na 50 m motylkowym, Emilia Futryk – 7. na 100 m klasycznym, a Franciszek Grzebień – 10. na 100 m klasycznym (startowały jeszcze Lena Zbyl i Juliana Brud).

Ponadto sztafety Rekinów zajęły 2. pozycje w wyścigach 4x50 m – zmiennym (Kameczura, Futryk, Wojdyła i Przygórzewska) i dowolnym (Kameczura, Zbyl, Wojdyła, Przygórzewska).

W kat. 11-latków Rekiny zajęły 5. miejsca na 15 klubów zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i rankingu medalowym.

W Mielcu nie zabrakło też zawodników MKS-u, z których najlepiej spisał się Aleksander Doskowski, m.in. 8. na 50 m klasycznym w kat. 10 lat. Obok niego startowali też Nadia Bluj i Karol Stojowski.



Rekiny na basenie w Mielcu

# KRZYŻÓWKA

Karol, jego „Kapitał”	Magne- towid Pokaże odbicie	Bob, muzyk reggae	Krój sukienki El ..., malarz hiszpański	Post w islamie	Muzycy z Lublina Kończą przewody	... uOrkiestra, zespół muzyczny Stamtąd bajkowy czarnoksiężnik	Alighieri, poeta włoski
Amer- kańska aktorka	10		5		Kawał pnia drzewa	Marais, grał Fantoma- masa	Skrzydłata bogini
Fiejtuch			Zołnierz dawnej jazdy			30	
Odbitka			Telewizyj- ny „Oscar”		Najmuje lokal ... Street, ulica NJ		
W parze z walkiem				Obsypuje się nim bez w maju			
...-Miki z książek Kornela Makuszyńskiego	18	Kowalski z „Potopu”	Koniugacja lub deklinacja Halda gruzu	9		Element całości	Lubi wędrować po świecie
			Mieszka w Astarze		Nożyk chirurga Epidemiczna choroba		26
Celna myśl, maksyma	Człowiek nauki, badacz	12	Sięciowy prze- stępca	Imię dla Włocha		Rozległy teren leśny	Badacz świata zwierząt
Kok na statku				Rzadkie imię męskie	Dokuczliwa kobieta, jęzda Grafika na ciele		
			Górnjak Karabinek	1	Baby ..., czyli wysyp urodzeń		4
Bajor lub Zewłakow	Lotnicze koło sterowe		Berlinka na rzece		Pęk zboża Rywalizował o względy Jagienki		
		24	Obozowe zbiórki	Kręta- cz, kłamca		Podwór- kowa orkiestra	Subtelna różnica
Harriet, pisarka Kurtka na mróz				W lustrze lub return	Paweł, muzyk w Sejmie	Np. paulini	23
			Figlarna krzyżówka			Dawniej: nosze Murzynek ...	
Plynie tratwą, flisak	Szkola - przerwa, teatr -?	14	Duży kawałek drzewa	Przy panu młodym	13	Podbita przez Cezara	Jessica, aktorka amer.
Grupa wielbicieli idola				Zwrot typowy dla języka	James, legenda kina	Imię b. kanclerz Niemiec	
						Pakula Niewinna zabawa	8
Ciężarki na barki Przytulanka maluszka	Ma silną posturę	22	Srebrzysty metal Delektuje się potrawami		Stosunek strat i zysków		15
Ta pani stała ma zajęcie				25	Pod błatem stolika	Podłoga z gliny	Zrobił uprzęż dla koni
			Jadłospis w barze Imienniczka Lubosa, naszego aktora		Zrzynek tkaniny Sobel Załoga przy wiosłach		
Płyta stołowa Pospolita ryba	20			...-Cola, napój Plynie w Cieszynie		Potocznie o kumplu	Inna nazwa tataraku
			17	Oferta z drugiej ręki	29	Grząski osad na dnie stawu	19
Jesienny michałek z działki	Kraina jodlerów (Austria)				Można ją w kimś pokładać		
			Rodak Alfreda Nobla			Dodatek do kiszienia ogórków	11
U wielu jest we krwi	Gryczana lub jaglana	3		31	Kiedyś pełen atramentu		28